Należytość pocztowa opłacona gotówką
Rok XXXIII.

Kraków, grudzień 1947 r.

Dla Członków Związku bezpłatnie
Nr 12

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWOD. PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU POLIGRAFICZNEGO W POLSCE

REZOLUCJE UCHWALONE NA PLENUM K.C.Z.Z.

REZOLUCJA W SPRAWIE OBRONY POKOJU WOLNOŚCI I DEMOKRACJI



Rozszerzone Plenum KCZZ po wysłuchaniu referatu przewodniczącego tow. Witaszewskiego p. t. „Walka związków zawodowych w obronie pokoju, wolności i demokracji" stwierdza:

Naród polski pragnie powszechnego pokoju, by móc skupić wszystkie siły dla odbudowy swego kraju i stworzenia warunków dla podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu życiowego wszystkich ludzi pracy w Polsce. Polska klasa robotnicza, zorganizowana w zjednoczonym ruchu zawodowym zdecydowanie popiera wszystkie siły postępu i demokracji w świecie i widzi w Światowej Federacji Związków Zawodowych potężną organizację, która przy poparciu mas pracujących całego świata skutecznie krzyżować będzie plany międzynarodowej reakcji.

Plenum KCZZ wyraża pełne poparcie dla Światowej Federacji Związków Zawodowych i wzywa robotników i pracowników całego świata do wzmocnienia jedności międzynarodowej klasy robotniczej i nie udzielanie posłuchu tym, którzy usiłują rozbić ruch zawodowy i jedność międzynarodową świata pracy w imię imperialistycznych interesów.

Polski ruch zawodowy jak najostrzej piętnuje plany amerykańskiego kapitału finansowego, usiłującego narzucić jarzmo niewoli narodom, które przez sześć lat wojny złożyły niezmierzone ofiary w walce z faszyzmem. Naród polski dzięki wolności, wywalczonej w zmaganiach z okupantem niemieckim, zbudował suwerenne państwo ludowe i utrwalił swą polityczną i gospodarczą niezależność, jak nigdy dotąd w historii Polski. Tej niepodległości suwerenności polska klasa robotnicza i cały naród polski bronić będzie wszystkimi siłami przeciw zakusom międzynarodowego imperializmu.

W planach i próbach imperializmu, zmierzającego do wskrzeszenia imperialistycznych Niemiec, które w życiu naszego pokolenia dwukrotnie napadły na nasz i na inne kraje Europy, polska klasa robotnicza widzi ponowne zagrożenie pokoju.

Polski ruch zawodowy stwierdza, że uchwały konferencji 9 partii marksistowskich oraz powstanie Biura Informacyjnego w Belgradzie stanowi potężny oręż w walce o pokój i suwerenność narodów. Polski ruch zawodowy stwierdza, że uchwały konferencji 9 partii znalazły żywy oddźwięk i aprobatę wśród ludzi pracy i wszystkich szczerze demokratycznych sił. Plenum stwierdza, że udział PPR w naradzie 9 partii marksistowskich, pozytywny stosunek do narady 9 partii, wyrażony przez PPS oraz uchwały CKW PPS o sytuacji międzynarodowej, zmierzające do konsolidacji wszystkich socjalistów, sprzeciwiających się wasalizowaniu Europy przez imperialistów anglo-amerykańskich, wzmagają wkład polskiej klasy robotniczej do światowej walki o pokój i suwerenność narodów.

Wychodząc z założenia, że walka o powszechny pokój i utrwalenie niepodległości jest głównym zadaniem każdego patrioty swego kraju, każdego człowieka pracy, polski ruch zawodowy wzywa wszystkich ludzi pracy, by nie szczędzili wysiłków dla pokrzyżowania zbrodniczych planów podżegaczy wojennych. Plenum wzywa do demaskowania i ukrócenia propagandy podżegaczy wojennych.

Plenum KCZZ ponawia swój apel do wszystkich central związkowych, wchodzących w skład Światowej Federacji Związków Zawodowych i do wszystkich ludzi pracy, by domagały się od swych rządów poparcia wniosku ŚFZZ o przyznanie jej prawa udziału we wszystkich obradach ONZ, dotyczących klasy robotniczej, w szczególności zaś, by Światowa Federacja Związków Zawodowych przyjęta została w skład Rady Socjalno-Ekonomicznej ONZ.

Plenum KCZZ wita z uznaniem stanowisko delegacji polskiej w ONZ, która popiera postulaty ŚFZZ na forum międzynarodowym. Plenum zwraca się ponownie do rządu polskiego o postawienie sprawy udzielenia ŚFZZ należnego jej miejsca w ONZ.

W trzecim roku po zakończeniu wojny panuje jeszcze dotychczas przy poparciu anglo-amerykańskiej reakcji faszyzm w Hiszpanii, a także w niektórych krajach Ameryki Południowej. Faszyzm próbuje ujarzmić bohatersko walczący lud Grecji, usadawia się na Bliskim Wschodzie, walczy z ludem chińskim. Polski ruch zawodowy stwierdza, że tolerowanie krwawego reżimu gen. Franco jest sprzeczne z ideałami, o które walczyły narody w drugiej wojnie światowej. Polski ruch zawodowy dał wiele dowodów swej solidarności z ludem Hiszpanii i teraz — zgodnie z wezwaniem Rady Generalnej ŚFZZ — nadal kontynuować będzie akcję pomocy dla ludu Hiszpanii.

Polski ruch zawodowy wita bohaterską walkę ludu greckiego przeciw rodzimym i międzynarodowym siłom reakcji i śle greckiej armii ludowej braterskie pozdrowienia w imieniu zorganizowanej klasy robotniczej Polski.

Polski ruch zawodowy zasyła braterskie pozdrowienia narodowi i związkom zawodowym Republiki Indonezyjskiej, których walka narodowo-wyzwoleńcza natchnęła otuchą wszystkie narody, walczące z uciskiem kolonialnym.

Polski ruch zawodowy pozdrawia gorąco bohaterską klasę robotniczą Francji, walczącą pod sztandarami bratniej CGT w obronie swych praw i suwerenności swego narodu przeciw groźbie neofaszyzmu de Gaulle'a i przeciw polityce reakcyjnych przywódców socjalistycznych Bluma i Ramadiera torujących drogę imperializmowi amerykańskiemu.

Polski ruch zawodowy śle braterskie pozdrowienia walczącej klasie robotniczej Włoch i jej zjednoczonym związkom zawodowym.

Polski ruch zawodowy wierzy, że klasa robotnicza Stanów Zjednoczonych Ameryki potrafi odeprzeć zakusy reakcji i obali antyrobotnicze ustawy Taft-Hartleya oraz zdoła przeciwstawić się próbom faszyzacji kraju.

Polski ruch zawodowy z całą sympatią odnosi się do ruchu zawodowego Wielkiej Brytanii w jego ciężkich zmaganiach powojennych.

Polski ruch zawodowy śle gorące pozdrowienia potężnym związkom zawodowym kraju socjalizmu — Związku Radzieckiego — ostoi pokoju i wolności, kraju kroczącego na czele wszystkich

---

Zarządom Okręgów, Oddziałów i Sekcyj, wszystkim członkom Związku, Komisji Centr. Związków Zawodowych i bratnim Organizacjom

WESOŁYCH ŚWIĄT
i pomyślnego
NOWEGO ROKU

życzą

Zarząd Główny i Redakcja

międzynarodowych sił antyimperialistycznych.

Polski ruch zawodowy śle braterskie pozdrowienia związkom zawodowym Jugosławii, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Albanii, Finlandii i Węgier, ofiarnie odbudowującym swe kraje i utrwalającym demokratyczny ustrój w swych państwach.

Plenum wyraża najgłębsze przekonanie, że solidarna walka klasy robotniczej wszystkich krajów, wraz ze wszystkimi demokratycznymi siłami na świecie, położy kres atakom reakcji na prawa demokratyczne mas pracujących i pokrzyżuje plany podżegaczy wojennych. Ruch zawodowy pod sztandarem Światowej Federacji Związków Zawodowych wywalczy dobrobyt i pokój dla mas pracujących całego świata. Wzmożony twórczy wysiłek polskiej klasy robotniczej w odbudowie swego kraju będzie poważnym wkładem w urzeczywistnienie wspólnych ideałów narodów miłujących pokój.

Rezolucja w sprawach gospodarczych

Plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych stwierdza, że rozwój gospodarczy kraju wkracza w okres stabilizacji, czego najlepszym dowodem jest dalsze wzmożenie produkcji przemysłowej, zrównoważenie i stały wzrost budżetu państwowego oraz stopniowy wzrost płac realnych na gruncie systematycznego podnoszenia wydajności pracy oraz ustabilizowania cen.

Wytwórczość przemysłowa przekroczyła poziom przedwojenny przede wszystkim w dziedzinie produkcji inwestycyjnej, podczas gdy w produkcji konsumcyjnej nie został jeszcze osiągnięty poziom przedwojenny. A to — w pierwszym rzędzie naskutek wyniszczenia naszego rolnictwa i w związku z trudnościami w zabezpieczeniu bazy surowcowej dla przemysłu konsumcyjnego — trudnościami wywołanymi, między innymi, koniecznością importu poważnej części surowców.

Plenarne posiedzenie KCZZ stwierdza, że rok 1948 będzie nadal rokiem wzmożonego wysiłku całego społeczeństwa. Odbudowa gospodarcza kraju wymaga w dalszym ciągu pełnej mobilizacji naszych rezerw gospodarczych i naszych rezerw ludzkich. Wykonanie planów gospodarczych jest warunkiem podniesienia poziomu życiowego mas pracujących i stopniowego wzrostu płac realnych.

Posiadamy niewykorzystane rezerwy ludzkie, szczególnie wśród młodzieży wiejskiej i miejskiej, posiadamy rezerwy w postaci możliwości dalszego podniesienia wydajności pracy, kształtującej się ciągle jeszcze poniżej poziomu przedwojennego, w postaci oszczędności surowcowych: w węglu, energii elektrycznej, materiałach pomocniczych, w postaci możliwości intensyfikacji naszej gospodarki rolnej, likwidacji przerostów administracyjnych i finansowych.

Walka o wykorzystanie naszych rezerw gospodarczych może być wygrana jedynie w oparciu o wielki ruch współzawodnictwa pracy, jedynie w oparciu o świadomy ruch mas pracujących, mający na celu wzmożenie wydajności pracy, wykonanie przekroczenia planów produkcyjnych, obniżenie kosztów własnych i potanienie produkcji.

Wychodząc z tych założeń plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych postanawia:

1. Zobowiązać Zarządy główne do maksymalnego włączenia się i oddolnego pokierowania akcją współzawodnictwa pracy, będącej częścią składową ogólnej walki o zwiekszoną wydajność pracy i zwiększenie zarobków pracowniczych.

2. W oparciu o doświadczenia doniosłej inicjatywy przodowników pracy, zwłaszcza w górnictwie i w przemyśle włókienniczym, nadać akcji współzawodnictwa pracy charakter zorganizowany przez staranne przygotowanie współzawodnictwa, rozpracowanie w zakładach pracy umów pisemnych oraz zobowiązań indywidualnych i zbiorowych. Przy rozpracowaniu warunków współzawodnictwa należy zwrócić uwagę na konieczność zapewnienia równego startu dla grup współzawodniczących.

3. Zobowiązać rady zakładowe do bezpośredniego kierowania akcją współzawodnictwa pracy na szczeblu zakładu pracy. Zwrócić uwagę na konieczność regularnych narad wytwórczych, poświęconych zagadnieniom produkcji i współzawodnictwu, które by przede wszystkim zapoznały robotników z normami, cenami jednostkowymi i planami poszczególnych grup, a także postawiły na porządku dziennym sprawę lepszej organizacji miejsca pracy, procesów produkcyjnych itp.

4. Zobowiązać Rady zakładowe, Oddziały związków i Zarządy główne do zorganizowania wymiany doświadczeń przodowników pracy, podnoszenia kwalifikacyj zawodowych współzawodniczących oraz rozpracowanie form i metod popierania wynalazczości, tudzież jej premiowania.

5. Dążyć do rozwijania — obok współzawodnictwa indywidualnego — współzawodnictwa zespołowego w oparciu całej akcji na lepszej organizacji pracy, na planowaniu zadań, na wzmożonej dyscyplinie pracy, na skróceniu postojów, na oszczędności, wynalazczości technicznej, przy równoczesnym maksymalnym zaostrzeniu przepisów, dotyczących ochrony pracy i obowiązku dostarczania ubrań ochronnych. W przemyśle szkodliwym dla zdrowia, należy przy tym dopilnować wydania niezbędnych zarządzeń z zakresu higieny pracy i zdrowotności.

6. Zalecić młodzieżowym komitetom współzawodnictwa pracy włączenie się w ogólną akcję współzawodnictwa na bazie organizacyjnej odrębnych brygad młodzieżowych.

7. Zalecić Zarządom głównym, by dostosowały umowy zbiorowe do akcji współzawodnictwa pracy. Umowy te muszą być przejrzyste oraz muszą w stopniu maksymalnym uwzględniać pracę opartą na systemie akordowym, na akordzie progresywnym lub połączonym z premią, a te — w zależności od konkretnych warunków produkcyjnych.

8. Zalecić Zarządom głównym ustabilizowanie norm wspólnie z zainteresowanymi czynnikami gospodarczymi, oraz zwrócić uwagę Centralnym Zarządom Przemysłowym na konieczność ścisłej współpracy z radami zakładowymi przy ustalaniu norm wydajności pracy.

9. Zwrócić uwagę Zarządom głównym, oddziałom związków i Radom zakładowym na konieczność pełnego wykorzystania wszystkich dekretów przyznanych uprawnień w dziedzinie reprezentacji, interesów pracowniczych i kontroli społecznej nad działalnością zakładu pracy, szczególnie — w związku z rozwijającym się ruchem współzawodnictwa i koniecznością zabezpieczenia jego rozwoju.

Pełne przestrzeganie postanowień tego dekretu jest obowiązkiem administracji zakładów pracy. Przyczyni się ono do dalszego uaktywnienia załóg pracowniczych w rozwijaniu współzawodnictwa.

10. Zalecić Zarządom głównym, by dopilnowały ścisłego przestrzegania umów zbiorowych oraz energicznie interweniowały w każdym wypadku ich jednostronnego naruszania. Winny też być przy tym ściśle honorowane przepisy, które zabraniają pracy w niedziele i święta bez zgody związków zawodowych.

11. Zalecić Zarządom głównym ściśle przestrzeganie zasady, że bez zgody związków zawodowych nie wolno przy wypłacie dokonywać żadnych potrąceń poza składką związkową i że nie wolno bez zgody związków stosować pracy w godzinach nadliczbowych.

Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych stwierdza duże osiągnięcia w dziedzinie walki o bardziej prawidłowy podział dochodu społecznego i bardziej prawidłowe obciążanie wszystkich warstw społecznych na rzecz naszej gospodarki. Walka ze spekulacją i drożyzną wykazała swoją skuteczność. Wzrost obciążenia podatkowego prywatnej inicjatywy jest zjawiskiem słusznym i zdrowym.

Bitwa o uporządkowanie handlu, likwidację podziemia gospodarczego, prawidłowe opodatkowanie wszystkich obywateli trwa jednak nadal, wobec czego Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych poleca wszystkim organizacjom zawodowym, by dopilnowały kierowniczego wpływu związków zawodowych na prace kontrolerów społecznych i lustratorów podatkowych, a to — przez odbywanie z nimi systematycznych zebrań i odbieranie sprawozdań z ich pracy. By pogłębiały i rozszerzały formy kontroli społecznej przez dalszy dobór odpowiednich fachowych kontrolerów, przez ich kształcenie, przez kontrolowanie wszystkich kanałów dystrybucji towarów, tudzież dróg, którymi te towary dostają się w teren.

Należy zwrócić szczególną uwagę na kontrolę i czynny współudział związków zawodowych w organizacji zaopatrzenia pracowników w towary deficytowe.

Plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych zwraca się jednocześnie do rządu o:

a) Zapewnienie importu niezbędnych surowców dla pełnego zabezpieczenia naszego przemysłu konsumcyjnego, oraz uzyskania przewozu towarów szczególnie deficytowych, jak np. obuwia.

b) przeprowadzenie niezbędnych zmian w ustawie o podatku od wynagrodzeń, celem dostosowania go do wzrostu płac, osiągniętego przez wzmożenie wydajności pracy pracownika w toku współzawodnictwa pracy.

c) Przyspieszenie wydania ustawy o

związkach zawodowych w myśl projektu złożonego przez KCZZ w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, ustawy o przekazanie związkom zawodowym majątku wszystkich przedwojennych organizacyj związkowych i niemieckiego frontu pracy, jak również ustawy o radach nadzoru społecznego zgodnie z decyzją czerwcowego Plenum K. C. Z. Z.

d) Uporządkowanie sprawy bezpłatnego nauczania dzieci ludzi pracy.

e) Wydania zarządzenia podległym ministerstwom, urzędom i instytucjom wyjaśniającego, że posunięcia natury ekonomicznej dotyczące klasy robotniczej, powinny być uprzednio uzgadniane z właściwymi organami KCZZ.

Plenarne posiedzenie K. C. Z. Z. wyraża głębokie przekonanie, że władze rządowe ustosunkują się do powyższych dezyderatów z pełnym zrozumieniem.

Rezolucja w sprawach organizacyjnych

Rozszerzone posiedzenie plenarne KCZZ — po wysłuchaniu referatu w sprawach organizacyjnych, wygłoszonego przez sekretarza generalnego, tow. Adama Kuryłowicza — stwierdza, że

1. Na dzień 30 września br. związki zawodowe liczyły 2.761.237 członków. Brak jest jeszcze zatem w szeregach związkowych około miliona robotników i pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu państwowym i prywatnym.

2. Dotychczasowy stan pracy organizacyjnej jest w wielu związkach zawodowych niezadawalający. Rady zakładowe były na ogół pozostawione bez należytej opieki ze strony instancyj związkowych. Organizacja Wczasów Pracowniczych wykazała poważne braki. Praca kulturalno-oświatowa, jakkolwiek szeroko rozwinięta, nie osiągnęła jeszcze należytego poziomu. Praca organizacyjna wśród kobiet nie znalazła jeszcze właściwego zrozumienia. W wielu wypadkach przejawiał się wśród związków pracowników umysłowych pokutujący duch separatyzmu wobec związków pracowników fizycznych. Pracy wśród emerytów nie zdołano jeszcze ująć w ramy organizacyjne. Stwierdzono zaniedbania w akcji kolportażu prasy związkowej, tudzież fakty niewywiązywania się z obowiązku dokonywania wpłat do KCZZ za prasę (OKZZ — Wrocław). Gospodarka majątkiem i funduszami związków pozostawiała wiele do życzenia. Poszczególne OKZZ niedość ściśle przyswoiły sobie regulamin dla OKZZ i PRZZ. Komisje Rewizyjne nie wywiązywały się nieraz ze swoich obowiązków.

Celem usunięcia tych niedociągnięć organizacyjnych, rozszerzone posiedzenie plenarne KCZZ postanawia:

I. Wezwać wszystkie Zarządy główne i okręgowe komisje związków zawodowych do dokonania podstawowych ulepszeń w metodach swej pracy organizacyjnej, a to — przez:

a) potraktowanie sprawy funkcjonowania rad zakładowych, jako zadanie najważniejsze,

b) zorganizowanie wszystkich tych robotników i pracowników, którzy pozostają poza związkami zawodowymi,

c) usprawnienie kontaktów z zarządami okręgowymi i zarządami oddziałów,

d) uporządkowanie spraw ewidencji i sprawozdawczości,

e) uporządkowanie spraw majątkowych, gospodarczych i finansowych, oraz przeprowadzenie do 31. XII. br. inwentaryzacji majątku ruchomego i nieruchomego,

f) dalsze wzmożenie związkowej pracy kulturalno-oświatowej w zakresie ideologicznym, wychowawczym i artystycznym,

g) właściwe obsadzanie stanowisk kierowniczek i referentek wydziałów kobiecych we wszystkich instancjach związkowych, co przyczyni się do usprawnienia pracy związkowej wśród kobiet.

II. Wezwać Okręgowe Komisje związków zawodowych do:

a) sprężystszego zorganizowania prac OKZZ i PRZZ z uwzględnieniem obowiązującego w tym względzie regulaminu,

b) zaniechania t. zw. komasacji powiatów oraz do usunięcia przerostów administracyjnych w PRZZ,

c) zlikwidowania resztek tendencji separatyzmu między związkami pracowników fizycznych i pracowników umysłowych.

III. Upoważnić Prezydium KCZZ do:

a) jak najszybszego przystąpienia do wydawania specjalnego pisma dla rad zakładowych oraz do opracowania regulaminu miesięcznych konferencyj tych rad,

b) usprawnienia agend Wczasów Pracowniczych z uwzględnieniem wniosków, przyjętych na odbytej w październiku br. konferencji spalskiej, w szczególności — do opracowania w terminie do 15 grudnia br. planu centralizacji wczasów, tudzież — objęcia wczasami pracowników sektora prywatnego,

c) uporządkowania spraw obrony interesów emerytów pracy,

d) objęcia akcją szkoleniową całego centralnego aktywu związkowego,

e) wydania jednolitej szczegółowej instrukcji o rachunkowości we wszystkich instancjach związkowych,

f) zorganizowania w najbliższym czasie specjalnego wydziału statystyczno-sprawozdawczego.

Rozszerzone posiedzenie plenarne wzywa prezydium KCZZ oraz wszystkie instancje związkowe do poświęcenia największej uwagi kwestiom organizacyjnym, posiadającym tak wielkie znaczenie dla należytego wykonania ogromu zadań, jakie stoją przed masami pracowniczymi w państwie demokracji ludowej.

Plenarne posiedzenie Zarządu Gł.

W dniach 27 i 28 listopada br. odbyło się w Krakowie III kolejne, w bież. kadencji posiedzenie plenarne Zarządu Gł.

Wcześniejszy termin zwołania posiedzenia został spowodowany koniecznością rozpatrzenia ostatecznego projektu nowego Układu Zbiorowego i ewent. zadecydowania o przyjęciu.

W posiedzeniu wzięli udział wszyscy członkowie Zarządu Gł. oraz tow. Chabowski z KCPPR.

Po przyjęciu przedstawionego przez przewodniczącego, kol. **Koczuba**, porządku obrad i odczytaniu protokułu z poprzedniego plenarnego posiedzenia przez kol. Rasińskiego, kol. **Dorociński** zreferował uzgodniony projekt Układu Zbiorowego. Referent, omawiając szczegółowo obecny projekt, wykazywał jednocześnie zachodzące zmiany w odniesieniu do poprzedniego Układu. Zmiany te wprowadzają w pewnych punktach warunki korzystniejsze. Natomiast punkty dopłat chorobowych i odpraw pośmiertnych uległy ograniczeniu z uwagi na to, że odnośne przepisy Ubezpieczeń Społ. o zasiłkach w tych wypadkach zostały zmienione na korzyść wszystkich pracowników.

Odnośnie płac, projekt układu wykazuje dla grup niżej wynagradzanych warunki obecnie korzystniejsze. Również polepszenie warunków wg projektu obejmuje pracowników grup wyższych, wynagradzanych jednak dotychczas wg stawek przewidzianych poprzednim układem. Natomiast ta część pracowników, których wynagrodzenie dotychczasowe było wyższe, niż przewidziane poprzednim układem, ma możliwość osiągnięcia warunków korzystniejszych drogą zwiększenia swej wydajności.

Referent zaznaczył, iż projekt układu obejmuje wszelkie korzyści, jakie w obecnej chwili możliwe są do uzyskania. Wiele punktów w korzystniejszej redakcji zdołaliśmy włączyć do układu dzięki przychylnemu stanowisku i pełnemu poparciu wydziałów ekonomicznych obu bratnich partii robotniczych.

Po zreferowaniu projektu układu i udzieleniu dalszych wyjaśnień przez kol. Dorocińskiego, wskazano kilka punktów w których winna nastąpić jaśniejsza redakcja. Dokonanie koniecznych zmian redakcyjnych, włączenie do układu regulaminu szkolenia uczniów, zaszeregowanie miejscowości w podciągnięcie pod stawkę wojew., oraz sporządzenie z przedstawicielami cechów introligatorskich dodatkowego protokułu celem objęcia układem introligatorów — polecono Wydziałowi Wykonawczemu Zarządu Gł.

W głosowaniu nad podpisaniem układu wg przedstawionego projektu, jedynie delegat Wrocławia, na skutek zapadłej uchwały na posiedzeniu Zarządu Okręgu, głosował przeciw przyjęciu. Wszyscy inni członkowie zadecydowali podpisanie układu. Równocześnie podjęto uchwałę przejścia całego przemysłu poligraficznego na pracę normowo-premiową.

Następnie postanowiono, iż po podpisaniu układu, zorganizowane zostaną w Warszawie kursy dla przedstawicieli poszczególnych grup zawodowych celem zaznajomienia ich z właściwej interpretacji postanowień układu. Kursy obejmują kolejno: a) składaczy ręcznych i maszynowych; b) maszynistów drukarskich i stereotyperów; c) litografów i chemigrafów; oraz d) introligatorów. Ponadto w przeszkoleniu wezmą udział we wszystkich grupach funkcjonariusze związkowi. Przeszkoleni członkowie będą z kolei instruować zainteresowanych w terenie.

W sprawozdaniu sekretariatu kol. **Koczub** obszernie zreferował przebieg posiedzenia plenarnego KCZZ. Zazna-

czył, iż obrady cechował wysoki poziom, połączony z troską o właściwe zrozumienie zagadnień świata pracy. Podkreślił m. in., że w tak ważnym dla odbudowy kraju zagadnieniu, jakim jest współzawodnictwo pracy, referenci: sekretarz KCZZ tow. Sokorski oraz dyr. Altman z Min. Pracy i Op. Społ., wykazali właściwe podejście do tego zagadnienia. Zaznaczyli konieczność współzawodnictwa, lecz współzawodnictwa bez szkody dla zdrowia. Wyjaśnili, iż trzyletni plan gospodarczy obliczony jest przy stosowaniu pracy bez godzin nadliczbowych. Również nie chodzi w właściwie rozumianym współzawodnictwie o rekordy noszące charakter wyczynów sportowych, zdobywanych kosztem zdrowia, którego nadwyrężenie powoduje później okres bezproduktywności jednostki na skutek choroby. Właściwe współzawodnictwo pracy winno odbywać się drogą wspólnego dążenia osiągnięcia większej produkcji przy stosowaniu udoskonaleń technicznych, wzajemnego pouczania o lepszych sposobach wykonywania pracy, przestrzegania warunków higieny i bezpieczeństwa, stosowania oszczędności materiałów i energii, wyeliminowania opieszalstwa, oraz zwiększenia obałości o jakość produkcji.

Następnie po omówieniu przez kol. Koczuba o odbytych konferencjach i dokonanych lustracyj poszczególnych Okręgów, kol **Rasiński** przedstawił przebieg konferencji kult.-oświatowej w KCZZ. Zaznaczył, iż związkowa praca kult.-oświatowa winna nosić charakter wychowawczy i być nacechowana ideologią, która przyświeca związkom zawodowym.

Po przyjęciu sprawozdania skarbnika i uchwaleniu absolutorium, przyjęto kilka dezyderatów oraz uchwalono m. in. na cele kulturalno-oświatowe dla Okręgu Olsztyn wyasygnować kwotę 30.000 zł, oraz umorzyć pożyczkę udzieloną Okręgowi w wysokości 20.000 zł.

Na zorganizowanie obozu narciarskiego w Szklarskiej Porębie wyasygnowano 50.000 zł. Na kontynuowanie zaprawy zimowej uchwalono dla zarejestrowanych ośrodków WF i Sportu kwotę 200.000 zł.

Omówieniem spraw mniejszej wagi, posiedzenie zakończono.

Obywatel Prezydent R. P. Bolesław Bierut wpisuje się do Złotej Księgi Okręgu Poznańskiego

Święto zbratania się Społeczeństwa z Wojskiem, obchodzone w niedzielę 12 października br., miało, z uwagi na udział w nim Pierwszego Obywatela R.P. Prezydenta Bolesława Bieruta i Pierwszego Marszałka Polski Żymierskiego, szczególnie uroczysty charakter.

Uroczystość ta wzbogaciła Okręg Poznań w działalności organizacyjnej o jeden historyczny dzień więcej. W ramach bowiem uroczystości niedzielnych, w drugim dniu swego pobytu Pan Prezydent wraz z świtą zwiedzał poznańskie ośrodki przemysłowe i przybył m. in. do Drukarni św. Wojciecha p. z. p. W sali linotypów przy ul. Zwierzynieckiej powitał Pana Prezydenta jako członka honorowego naszego Związku w imieniu Okręgu Poznańskiego przew. kol. Tasiemski Stefan. W krótkim raporcie przedstawił on ważniejsze dane z pracy organizacyjnej okręgu oraz zamierzenia na przyszłość. Między innymi wspomniał o trudnościach w działalności oświatowej ze względu na brak pomieszczeń i o rozpoczętej dlatego budowie „Domu Drukarza" W końcu swego sprawozdania kol. Tasiemski poprosił Pana Prezydenta o wpisanie się do nowo założonej złotej księgi. Księga ta ufundowana została przez Sekcję Introligatorów na 75-cio lecie istnienia Okręgu, obchodzone w listopadzie 1946 r.

Obywatel Prezydent życzliwie ustosunkował się do tej prośby i wypisał następujące słowa:

Życzę Związkowi Zawodowemu Pracowników Przemysłu Poligraficznego w Poznaniu, aby jak najszybciej zrealizował piękną myśl budowy „Domu Drukarza"

Równocześnie dziękuję serdecznie wszystkim pracownikom przemysłu poligr. w Poznaniu za ich ofiarną i niezwykle wydajną pracę dla dzieci polskich, uczących się w szkołach, jak również za cały ich wysiłek dla naszej Ojczyzny

Bolesław Bierut

Poznań, 13 października 1947 r.

Jako dalsi złożyli swe podpisy: **Michał Żymierski**, Marszałek Polski, **Brzeziński Stefan**, Woj. Poznański, **Piękniewski Zygmunt**, Przew. Woj. Rady Narodowej, **mgr Sroka Stanisław**, Prezydent stoł. m. Poznania, **Czesław Grajek**, poseł na Sejm, **Jezierska Maria**, Kier. Wydz. Kult. Oświat. OKZZ Poznań.

Na zakończenie swego pobytu między aktywem związkowym Obywatel Prezydent wyraził słowa uznania dla pracy organizacyjnej Związku oraz życzenia pomyślnego rozwoju przemysłu poligraficznego i zrealizowania pięknego planu budowy „Domu Drukarza".

Przyjęcie Dostojnych Gości wśród pracowników przemysłu poligraficznego było nacechowane swobodą, lecz równocześnie miało nadwyraz uroczysty charakter.

Nowy Układ zbiorowy pracy

W dniu 10 grudnia 1947 r. podpisany został w Ministerstwie Pracy w Warszawie nowy układ zbiorowy pracy. Ze strony przedsiębiorstw układ podpisały: Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych, zakłady podległe Ministerstwom: Skarbu, Oświaty, Poczt i Telegrafów oraz Obrony Narodowej; Spółdzielnie: „Czytelnik“, „Wiedza“, „Książka“, Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa“, Zakłady Graficzne Spółdzielni „Społem“. Ze strony Związku układ podpisała delegacja Zarządu Głównego.

Układem tym ustalono normy wydajności pracy w przemyśle poligraficznym, zasady obliczania i premiowania za przekroczenie norm oraz wysokość podstawowych stawek wynagrodzenia godzinowego za pracę.

W zasadniczym układzie nie wprowadzono (poza ustaleniem o wprowadzeniu norm) poważniejszych zmian. W załącznikach ujęto tabele zaszeregowania pracowników do VIII grup płac, utrzymując w zasadzie procentowy stosunek płac dla grup niższych i wyższych w stosunku do podstawowej płacy pracownika wykwalifikowanego (grupa IV). Natomiast dla grup najniżej wynagradzanych w granicach 20—60%, podwyższono granicę dolną na 25% oraz ustalono szczebel dodatkowy na 70%, do którego zaszeregowano część personelu zatrudnionego w introligatorni i innych działach technicznych.

Układ ten ma zapewnione uzyskanie mocy powszechnie obowiązującej z tym, że introligatornie samodzielnie zostaną wezwane za pośrednictwem przedstawicielstwa cechów do podpisania dodatkowego protokółu o przystąpieniu do układu zbiorowego.

Zagadnienia dotyczące pracowników administracyjnych częściowo tylko zostały układem objęte. Tabele zaszeregowań i płac tych pracowników zostały w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej wstrzymane do dalszego zarządzenia.

Również szczegółowe warunki pracy korektorów będą ujęte protokółem dodatkowym.

Celem udzielenia wyjaśnień szczegółowych odbyto w dniach 17—20-go grudnia 1947 zjazdy instrukcyjne sekretarzy okręgowych i delegatów grup sekcyjnych. Pełny tekst układu wraz z załącznikami rozesłany będzie Okręgom, Oddziałom, Sekcjom i Radom Zakładowym po wydrukowaniu.

Stawki godzinowe obowiązują od 1 grudnia 1947, natomiast normy i premie winny być wprowadzone od 1 stycznia 1948 r.

Wu—Ka.

Gospodarka papierem a stan zatrudnienia w drukarstwie

Główną obecnie przyczyną hamującą odpowiedni rozwój drukarstwa jest brak papieru. Gospodarka papierem powinna zatem być racjonalna i celowa, umożliwiająca należyte wykorzystanie zdolności produkcyjnej wszystkich zakładów drukarskich.

A oto jak sprawa ta przedstawia się w praktyce. Przydział papieru otrzymują przede wszystkim różne instytucje kulturalne, wydawnicze i gospodarcze; zakłady graficzne natomiast nie otrzymywały dotychczas żadnych przydziałów. Dopiero w ostatnim czasie przyznano drukarniom pod zarządem państwowym pewne, zresztą minimalne, ilości papieru. Drukarnia, nie otrzymująca żadnego przydziału, siłą rzeczy oddalać musi każdego klienta nie posiadającego własnego papieru, a skazana jest wyłącznie na klientelę dostarczającą papier. Stąd powstają luki w produkcji, niewykorzystanie maszyn i w konsekwencji nadmiar rąk do pracy.

Przydzielanie papieru różnym instytucjom ma wiele stron ujemnych. Często papier ten leży bezużytecznie w danej instytucji i czeka dopiero na nadarzającą się okazję. Ponieważ Centrala Zbytu Przemysłu Papierniczego przy rozdziale papieru nie bierze specjalnie pod uwagę celu, jakiemu papier ma służyć, a natomiast wydaje często taki, jaki się w danej chwili znajduje w magazynie, powstają niejednokrotnie absurdy, równoznaczne z marnotrawstwem cennego surowca. Gatunek papieru odpowiadać musi celowi, do jakiego dany druk jest przeznaczony. Częste są wypadki, że zamawiający dostarcza drukarni papier bezdrzewny wysoko gatunkowy, podczas gdy do danego druku zastosować można było z powodzeniem zwykły papier drukowy. W innym znowuż wypadku zamawiający, mimo posiadania pewnego zapasu papieru, nie może przystąpić do zrealizowania potrzebnego druku, gdyż posiadany papier zupełnie do tego się nie nadaje. Nie wszystkie jednak instytucje i przedsiębiorstwa otrzymują przydziały, a to ze względu na małe ilości zapotrzebowanego przez nie papieru. Zmuszone są wobec tego niejednokrotnie zaopatrywać się w potrzebne ilości papieru w handlu detalicznym, przepłacając znacznie z braku odpowiedniego gatunku.

Jak z powyższego wynika, praktykowany dotychczas sposób przydzielania papieru nie odpowiada interesom ani zamawiającego, ani drukarni, wobec czego ulec winien zmianie bardziej odpowiadającej realnym potrzebom stron zainteresowanych. Mianowicie papier powinien być przydzielany bezpośrednio zakładom drukarskim jako najbardziej odpowiadającemu czynnikowi fachowemu, gwarantującemu celowe zastosowanie odpowiednich gatunków papieru. Posiadanie pewnego zapasu papieru umożliwia ponadto drukarni racjonalną organizację pracy, należyte wykorzystanie maszyn i rąk do pracy, a tym samym zwiększenie produkcji, co niewątpliwie leży w interesie ogólnej naszej gospodarki narodowej. Korzyść z takiego rozwiązania odniesie niewątpliwe i nasz rynek zbytu.

Sprawa ta jednak traktowana być winna pod kątem całokształtu interesów przemysłu poligraficznego, a nie tylko pojedynczych przedsiębiorstw. Papier powinien być zatem rozprowadzony równomiernie, odpowiednio do ilości posiadanych maszyn, pomiędzy wszystkie zakłady drukarskie, bez względu na ich charakter — państwowe, pod zarządem państwowym, społeczne, spółdzielcze czy prywatne. Wszystkie one bowiem produkują dla potrzeb kulturalnych i gospodarczych naszego kraju.

Ten sposób rozdziału papieru umożliwia nadto dokładną kontrolę zużycia papieru, podczas gdy w dotychczas praktykowanym sposobie możliwości kontroli są minimalne. Zakłady drukarskie na podstawie kartoteki magazynowej i księgi zamówień mogą w każdej chwili dokładnie wykazać zużycie przydzielonego papieru. Proponowany sposób rozdziału zresztą w niczym nie narusza istniejących przepisów wydawniczych. Drukarnia bowiem przystąpić może do wykonania zlecenia dopiero po przedłożeniu odnośnych zezwoleń, które odnotowuje się w księdze zamówień.

Korzyści wynikające z takiego rozwiązania zagadnienia papierniczego będą niewątpliwie duże dla wszystkich w kwestii tej zainteresowanych. Toteż odnośne czynniki, nie wyłączając naszego Związku, powinny się sprawą tą niezwłocznie zainteresować.

A. K.

Koła prelegentów

Konieczność szerokiego rozwinięcia akcji odczytowej w zakładach pracy nie podlega dyskusji. Jednym bowiem z podstawowych zadań ruchu zawodowego w zakresie pracy oświatowej jest podniesienie poziomu kulturalnego klasy pracującej. W akcji tej, która musi być obliczona na długotrwałe i systematyczne oddziaływanie, używa się całego szeregu środków. Wśród nich referaty, wygłaszane przez prelegentów w zakładach pracy, zajmują naczelne miejsca. Obecnie jednak dotychczasowe metody akcji odczytowej stają się niewystarczające. Musimy bowiem doprowadzić do tego, by we wszystkich zakładach pracy, raz na dwa tygodnie, pracownicy zapoznawali się z zagadnieniami, które pozwolą jej na wyrobienie sądu o zdarzeniach i zjawiskach natury politycznej, ekonomicznej i kulturalnej. Celu tego będzie można osiągnąć zapoznając się dokładnie z treścią broszury wydanej przez „Poradnik Prac. Społecznego“

Jubileusz pracy w drukarni „Wiedza“ Nr 10 w Poznaniu

W dniu 25. 10. 1947 odbyła się na terenie drukarni skromna uroczystość jubileuszowa 25-lecia pracy zawodowej. Jubilatami byli: kol. Nowak Ignacy, kol. Adamczak Sylwester, kol. Wiła Walenty, kol. Sikorski Kazimierz, kol. Wyszanowska Bronisława, kol. Kapturówna Maria, kol. Multana Rozalia, kol. Napieralska Stanisława. Trzech jubilatów pracuje nieprzerwanie 25 lat na terenie drukarni, a to koledzy: Nowak, Adamczak i Wyszanowska.

Uroczystość zagaił przew. Rady Zakładowej kol. Kłoda, który również zredagował „Jednodniówkę“ na cześć jubilatów. W drugim punkcie zabrał głos dyr. drukarni Zdzisław Gustowski, który w swym treściwym przemówieniu podniósł nie tylko zasługi jubilatów, ale równocześnie podkreślił zadania i obowiązki tak jednej jak i drugiej strony. Wręczając dyplomy i upominki, kol. dyr. Gustowski podniósł specjalną do-

niosłość chwili i złożył życzenia pod adresem jubilatów.

Z zaproszonych gości przemawiali: kol. poseł Grajek, który w czasach przedwojennych pracował w tymże zakładzie i był prezesem Okręgu Poznańskiego. Kolega poseł nakreślił zasadnicze tezy obecnego ustroju i nawoływał do dalszej wytężonej pracy dla dobra klasy robotniczej. Składając życzenia jubilatom, stwierdził, że sprawia to specjalną satysfakcję składać życzenia tak wyrobionym członkom organizacyjnym.

Jako następny przemawiał redaktor naczelny „Expressu Poznańskiego", red. Leny-Kisielewski.

„Express Poznański" jest drukowany w tejże oficynie. Toteż nic dziwnego, że red. Leny-Kisielewski stwierdził ścisłą współpracę między redakcją i zespołem drukarzy, jak również wyraził swą radość, że mógł skorzystać z okazji wzięcia udziału w uroczystości jubileuszowej.

W imieniu Zarządu Okręgu przemawiał kol. Trawiński. W krótkim, ale treściwym przemówieniu podkreślił specjalne walory uroczystości.

Na tym wyczerpano oficjalną część uroczystości. Przystąpiono do skromnego posiłku i części humorystycznej. Bawiono się ochoczo. W międzyczasie na salę weszli kol. przew. Zarządu Głównego Koczub, który bawiąc w przejeździe przez Poznań, mimo ograniczonego czasu, skorzystał chętnie z okazji zetknięcia się z kolegami. W towarzystwie kol. Koczuba byli: przew. Okręgu kol. Tasiemski, wiceprzew. kol. Szymendera, następnie koledzy: Lewandowski, Gapa, Paszke. Zjawienie się tak miłych gości sprawiło obecnym wielką niespodziankę. Burza oklasków była tego najlepszym dowodem. Kol. Koczub w treściwym referacie zobrazował całokształt pracy Zarządu Głównego, a specjalnie umowy zbiorowej. Przeszedł również do omówienia specjalnego znaczenia uroczystości 25-lecia pracy zawodowej. Obecni w skupieniu wysłuchali wywodów prelegenta, a burza niemilknących oklasków była dowodem słuszności jego wywodów.

Przemówił jeszcze przew. Okręgu kol Tasiemski. Wywody jego, nacechowane całą powagą chwili, wyczerpujące całokształt zagadnień obecnej doby, były uzupełnieniem uroczystości.

Brak miejsca nie pozwala nam na obszerniejsze opisanie uroczystości. Stwierdzić jednak wypada, że brać drukarska podtrzymuje swą tradycję i nie zważając na wszelkie trudności, spowodowane skutkami wojny, patrzy, jako świadoma klasa robotnicza, śmiało w przyszłość. **Kł.**

Wmurowanie aktu erekcyjnego w budujący się „Dom Drukarza" Okręgu Poznańskiego

przez Przewodniczącego Zarządu Głównego kol. Koczuba

W dniu 25. X. 47 r. odbyła się skromna uroczystość poświęcenia i wmurowania aktu erekcyjnego, którą zagaił przew. Okręgu kol. Tasiemski i powitał przew. Zarządu Głównego kol. Koczuba, referentkę dla spraw kulturalno-oświatowych przy OKZZ ob. Jezierską, ks. prob. Lewandowskiego, przedstawicieli partyj politycznych PPR i PPS, członków Komitetu Budowy „Domu Drukarza" oraz reprezentantów poszczególnych sekcyj zawodowych. Wskazując na podjęty przez Okręg trud budowy własnego ogniska, możliwy dzięki wybitnie ofiarnemu nastawieniu wszystkich członków, stwierdził ważność tego momentu dla Okręgu, który wytrwałą praca dążył i realizował wytknięty przez swych przodków cel. W końcu poprosił sekretarza Okręgu kol. Wojciaka o odczytanie aktu erekcyjnego o następującej treści:

„Zawierucha wojenna 1939—1945 roku jaka przeszła przez polskie ziemie, nie oszczędziła zniszczeniu miasta stołecznego Poznania.

W chwili, kiedy Polska dźwiga się z gruzów, a odbudowa zniszczonego kraju stała się naczelnym zadaniem czynników rządowych i mas pracujących — przedwojenne nasze dążenia do posiadania własnego Domu Związkowego — zostały wznowione w 1946 roku w 75-lecie istnienia Przemysłu Poligraficznego w Polsce — Okręg Poznań — wyraził życzenie wybudowania własnego Domu Związkowego pod nazwą „Dom Drukarza" a przez to przyczynić się nie tylko do odbudowy miasta, lecz także stworzyć kuźnię organizacyjną i zawodową przyszłego pokolenia „Czarnej Sztuki".

Zrealizowaliśmy myśl tę kupnem wypalonej realności przy ul. Działyńskich 10 zapisanej w księdze wieczystej Poznań — św. Marcin tom XX wykaz L. 492 dotychczas na nazwisko Marii Karłowskiej aktem repertorium Nr 50 wystawionym przez notariusza Zmidzińskiego z Poznania. Księgę wieczystą uzupełniono oznaczeniem Kw. Nr 400.

Posesja o obszarze 848 metrów kwadratowych została nabyta za cenę 1,700.000,— złotych.

Dziś, kładąc pierwszą cegłę pod zręby gmachu „Domu Drukarza", spełniamy wolę Kolegów i życzymy sobie szczęśliwego, najrychlejszego wykończenia i przekazujemy go potomności naszej.

Działo się to w Roku Pańskim tysiącdziewięćsetczterdziesiedem dnia dwudziestegopiątego października, kiedy:

Pierwszym Prezydentem Polski Ludowej był Bolesław Bierut

Marszałkiem Polski — Michał Żymierski

Premierem Rządu — Józef Cyrankiewicz

Ministrem Pracy i Opieki Społecznej — Kazimierz Rusinek

Metropolitą Archidiecezji Poznańskiej — Ksiądz Arcybiskup Walenty Dymek

Wojewodą Poznańskim — Stefan Brzeziński

Prezydentem Miasta stoł. Poznania — mgr Stanisław Sroka

Przewodniczącym Centr. Kom. Związków Zaw. — Kazimierz Witaszewski

Przewodniczącym Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego — Wiktor Koczub

Przewodniczącym Okręgu Poznańskiego — Stefan Tasiemski

Poświęcenia kamienia węgielnego dokonał ks. proboszcz Lewandowski z parafii św. Wojciecha.

Projektował plany i prowadził kierownictwo architekt Franciszek Zakęś.

Prace budowlane powierzono firmie „Konstruktor" — właściciel Edmund Zaremba.

Za Zarząd Okręgu Poznańskiego
i Komitet Budowy:

(—) Wiktor Koczub (—) Stefan Tasiemski (—) Zdzisław Gustowski (—) Tadeusz Zynda (—) Maria Jezierska (—) Ludwik Lewandowski (—) Ignacy Tasiemski (—) Ks. prob. Lewandowski (—) Edmund Zaremba (—) Klockówna (—) Kazimierz Szymendera (—) Marian Wtorkowski (—) Antoni Nowakowski (—) Władysław Białkowski (—) Franciszek Paszke (—) Stanisław Zieliński (—) Feliks Pawlicki (—) Stanisław Przybyła (—) Marian Butowski (—) Roman Marcinkowski (—) Alojzy Drzewuszewski (—) Antoni Gapa (—) Psuja (—) Tadeusz Krzekotowski (—) Leon Szczepaniak

(—) Stanisław Wojciak
sekretarz Okr. Poznań

(Okr. pieczęć
związkowa)

Po odczytaniu aktu nastąpiło podpisanie historycznego dokumentu przez zebranych przedstawicieli.

Do zebranych przemówił przew. Zarządu Głównego kol. Koczub. W swej mowie, dającej obraz pracy okręgów i na tym tle zdrowy objaw dążeń do coraz intensywniejszej działalności aż do projektu budowy własnych ognisk, stwierdza przodujące stanowisko Okręgu naszego przez fakt realizacji tych planów jako pierwsze. Wyrażając więc pełne uznanie dla podjętej akcji kol. Koczub składa życzenia jak najlepszych wyników w realizowaniu podjętego zadania.

Dokonując poświęcenia budującego się „Domu Drukarza" ks. proboszcz Lewandowski w swych słowach stwierdza znaczenie domu dla akcji szerzenia kultury ducha.

Po zaplombowaniu aktu, poproszony przez kol. Tasiemskiego przew. Zarządu Głównego kol. Koczub dokonał wmurowania historycznego dokumentu.

Uroczystość zakończono skromnym posiłkiem dla zaproszonych gości, podczas której przemówił do zebranych w imieniu Komitetu Budowy kol. dyr. Gustowski wskazując na dotychczasowe prace komitetu. Wyraził on również nadzieję, że przez wyzyskanie wszystkich sił żywotnych Okręgu, do akcji której i komitet włoży całą swoją możliwą aktywność, już w niedługim czasie będziemy zbierać owoce naszej pracy.

Aktywnym działaczom organizacji biorącym udział w uroczystościach, mimo że nie miała ona szerokich ram (ze względu na brak miejsca wobec toczących się prac) dała bodźca do dalszych wysiłków celem urzeczywistnienia tych zadań, jakie nam dyktuje historyczny akt erekcyjny wmurowany w fundamenty budującego się „Domu Drukarza".

Pobyt przew. Zarządu Głównego kol. Koczuba w Poznaniu uświetnił i odbywająca się w tym dniu piękną uroczystość jubileuszową 25-lecia pracy zawodowej w drukarni „Wiedza" Nr. 10. Po uroczystości związkowej udał się bowiem kol. Koczub wraz z członkami Zarządu Okręgu na teren drukarni „Wiedza", o czym mowa w sprawozdaniu z tejże uroczystości.

Z historii drukarstwa na Śląsku

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Poligraficznego Okręg Śląsko-Dąbrowski obchodził w niedzielę dnia 16 listopada 1947 r. 25-lecie swego istnienia. Z okazji tej wydana została „Jednodniówka", zawierająca m. in. historię drukarstwa śląskiego, którą w streszczeniu podajemy.

Za ojca drukarstwa śląskiego uważa się księdza Kaspra Eliana, urodzonego w 1430 r. w Głogowie, a zmarłego w r. 1485 we Wrocławiu. Około roku 1474 urządził on pierwszą drukarnię we Wrocławiu i tu ukazuje się w tym czasie pierwsza łacińska książka na Śląsku, zawierająca statuty synodalne diecezji wrocławskiej, wraz z dołączonymi do niej modlitwami: „Ojcze nasz", „Zdrowaś Mario" i „Wierzę w Boga", w języku polskim. Był to zatem pierwszy druk polski w ogóle, gdyż pierwsza książka polska ukazała się dopiero w r. 1512 w Krakowie.

Po kilkuletniej przerwie, w r. 1503 drukuje się we Wrocławiu dalsze książki łacińskie i niemieckie, a drukarstwo na Śląsku dochodzi do coraz to większego rozkwitu. Znajduje się ono początkowo w rękach protestantów i dlatego też król czesko-węgierski, Ferdynand I, rządzący również Śląskiem, nakazuje w roku 1547 zamknięcie wszystkich drukarń, za wyjątkiem istniejącej przy tumie wrocławskim i będącej pod kontrolą biskupią drukarni. Zakaz ten zresztą idzie powoli w zapomnienie, a drukarstwo rozwija się coraz bardziej.

Najsławniejszymi były drukarnie w Brzegu i Wrocławiu. Drukowano tu prócz licznych książek niemieckich i łacińskich również książki polskie drukiem niemieckim, czyli t. zw. frakturą brzeską, a później czcionkami łacińskimi, czyli „drukiem krakowskim". W XVII w. drukuje się również polskie książki w Oleśnicy. Później, aż do XVIII w. zaznacza się, nie tylko zresztą na Śląsku, ogólny upadek sztuki drukarskiej, do czego przyczyniła się w niemałej mierze wojna trzydziestoletnia i obostrzenie przepisów w sprawie otwarcia drukarń, na co potrzeba było osobnego przywileju królewskiego. Na skutek tego pod koniec XVIII wieku istniało na Śląsku jedynie 11 drukarń, z czego 3 we Wrocławiu, po dwie w Kłodzku i Brzegu, w Nysie, Oleśnicy i Strzygłowie po 1 oraz jedna drukarnia żydowska w Brzegu Dolnym.

Pierwsza drukarnia na Górnym Śląsku powstaje w Nysie w roku 1555, następne w Raciborzu (dopiero w 1802 r.) w Opolu (1804) i w Gliwicach (1827). Drukarstwo rozwija się coraz bardziej i już w 1843 r. istniały na całym Śląsku 72 drukarnie, z czego 13 na Górnym Śląsku.

Rzeczywiście polskimi drukarniami były jedynie drukarnia Nowackiego w Mikołowie i Heneczka w Piekarach Śląskich, w których wychodziły wyłącznie druki polskie.

Drukarnia w Mikołowie założona została w r. 1845 przez introligatora Tomasza Nowackiego, który uległ namowom Teodora Heneczka, późniejszego założyciela drugiej polskiej drukarni na Śląsku, powstałej w 1847 r. w Piekarach Śl. Tu właśnie wychodziły słynne piekarskie modlitewniki, których seria rozpoczęła się w r. 1849 wydaniem tzw. „Dostatecznego śpiewnika kościelnego i domowego oraz książki modlitewnej". Autorem śpiewnika był młynarz, Karol Boromeusz Piekoszewski z Brzozowic. Książka ta, zwana popularnie „Śpiewnikiem piekarskim", wyszła pod nadzorem ks. proboszcza Antoniego Stabika z Michałkowic i zyskała sobie wielką popularność. Prócz śpiewników drukował Heneczek również wychodzący dwa razy w tygodniu 4-stronnicowy „Głos Górnośląski" pod redakcją Lepkowskiego i Mierowskiego. W piśmie tym współpracował również Józef Lompa. Dalej wychodzi u Heneczka „Poradnik dla ludu górnośląskiego", a potem „Zwiastun Górnośląski". Olbrzymią rolę odegrało drukarstwo śląskie w epoce odrodzenia ducha narodowego na Śląsku, w momencie, gdy Karol Miarka, wielki budziciel narodu, w kwietniu 1869 r. wydał w drukarni w Chorzowie pierwszy numer „Katolika". Władze pruskie postanowiły działalność Miarki sparaliżować, a nie mogąc go przekupić, niszczą go podatkami. Miarka urządza w międzyczasie własną drukarnię w Mikołowie, a nie mogąc uratować „Katolika", sprzedaje go 1 stycznia 1881 r. ks. Radziejewskiemu, który przenosi pismo do Królewskiej Huty.

Później w r. 1887 „Katolik" przenosi się do Bytomia. W r. 1889 staje na czele redakcji tego pisma Adam Napieralski. W 1874 r. powstaje w Bytomiu również „Gazeta Górnośląska". W r. 1889 założono w Raciborzu „Nowiny Raciborskie", które z czasem przeniesiono do Bytomia. We wrześniu 1890 r. założył Bronisław Koraszewski drukarnię w Opolu i zaczął wydawać „Gazetę Opolską". W 1901 r. zaczął wychodzić w Katowicach „Górnoślązak", którego redaktorem był Wojciech Korfanty, budziciel ducha polskiego na Śląsku i wódz ludu śląskiego.

Rola, jaką drukarnie polskie na Śląsku odegrały w walce o powrót ziemi śląskiej do Macierzy, jest już dostatecznie znana. Gazety takie jak: „Katolik", „Górnoślązak", „Kocynder" oraz wychodzący w języku niemieckim „Grenzzeitung" i „Der Weisse Adler" szerzyły polskość wśród ludu śląskiego i były znienawidzonym przez Niemców narzędziem propagandy polskiej na ziemiach Śląska.

Nie pomogły wydawane przez Niemców gadzinówki takie jak „Der schwarze Adler" i pismo humorystyczne „Pieron". Nie pomagały ulotki, bo odpowiadały na nie momentalnie ulotkami drukarnie polskie. Drukarstwo śląskie trwało niezłomnie na placówce i przyczyniło się do utrzymania ducha narodowego na Śląsku i zachowania polskości tej ziemi.

Historia jego — to historia odzyskiwania Śląska dla Polski. Można by o niej pisać długo i szeroko.

Należy tu tylko stwierdzić, że drukarstwo śląskie spełniło w całości swoją rolę w tej walce, jaka stała się jego udziałem — w walce o wskrzeszenie ducha narodowego na ziemiach śląskich i za to należy mu się szczere uznanie.

25-lecie Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego

16 listopada 1947 r. obchodził Okręg Śląsko-Dąbrowski Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego w Polsce 25-lecie swego istnienia.

Obchód rozpoczęto nabożeństwem w kościele N. M. P. w Katowicach, po czym członkowie Związku i zaproszeni goście zgromadzili się w sali Państw. Teatru Śląskiego im. Stan. Wyspiańskiego na uroczystej akademii. Pociągała oczy piękna dekoracja sceny, wykonana przez artystę-malarza Dutkiewicza. Na ciemnej draperii tła długi biało-czerwony pas, a na nim godło państwowe, po lewej stronie na biało-niebieskich pasach widniał orzeł śląski, a po prawej na pięciobarwnych pasach w barwach drukarzy wybijało się godło „Gryf" drukarski.

Po odegraniu Hymnu Państwowego i „Czerwonego Sztandaru" przez orkiestrę kolejową pod dyrekcją ob. Klechy, kolega Jan Urbański przywitał w serdecznych słowach zgromadzonych przedstawicieli Władz, Prasy, Partii, OKZZ, PZZG, dyr. Kubałę, Inspektora Pracy, Związku Zaw. Dziennikarzy, Przewodniczącego Zarządu Głównego kol. Wiktora Koczuba i kol. Rasińskiego, delegatów Okręgów kol. kol. Tasiemskiego (Poznań), Kufżydło (Kraków), Majewskiego (Łódź), Cichońskiego (Warszawa), Szczuckiego (Wrocław), delegatów Oddziałów, Dyrektorów i Kierowników Drukarń oraz wszystkich członków i sympatyków.

Z kolei orkiestra odegrała uwerturę z opery „Halka", a chór uczniów drukarskich pod kierownictwem dyrygenta Piechowicza wystąpił z pierwszym swoim publicznym popisem wykonując czysto i starannie „Gaude Mater Polonia" i „Pieśń pracy".

Wiceprezes Okręgu, kol. Frąckowiak, skreślił szkic historii zmagań i osiągnięć Związku, osiągnięć znacznych mimo tak trudnych warunków pracy na terenie Śląska, a dokonanych dzięki wytrwałości i poświęceniu pierwszych organizatorów.

Pierwszym organizatorom hołd złożył w pięknym wierszu kol. Pastuszek. Zasługi ich raz jeszcze podkreślił oraz w pięknych słowach zachęcił Kolegów do dalszej owocnej pracy Przewodniczący Zarządu Głównego kol. Koczub.

Po jego przemówieniu zabierali głos goście: kol. Cichoński imieniem Okręgu Warszawskiego, ob. Brożek imieniem OKZZ, tow. Pałasz imieniem PPS oraz przedstawiciel Związku Zaw. Dziennikarzy. Wszystkie przemówienia nacechowane były bratnią serdecznością i uznaniem dla pracy Okręgu. Odczytano depesze z życzeniami, m. in. Prezydenta miasta Katowic, który usprawiedliwiał swoją nieobecność i życzył organizacji pomyślnego rozwoju, a Jubilatom zdrowia i sił do dalszej pracy.

Obchód 25-lecia Związku połączono z obchodem 50-lecia pracy 18 zasłużonych na polu drukarstwa Jubilatów, z których 17 obecnych zaproszono na scenę, mianowicie kolegów: Wysockiego Jana, Gorzelika Antoniego, Twardowskiego Wojciecha, Staniczka Pawła, Derebisza Wojciecha, Zalewskiego Władysława, Tyburę Stanisława, Stoińskie-

Drukarz na Śląsku

Po prastarej Śląskiej Ziemi — zachodniej rubieży
Kroczy Polak twardą stopą — w potęgę swą wierzy!
Nie zaskoczą go podstępy złowrogie i lisie,
Bo straż trzyma żołnierz polski na Odrze i Nysie!!

Na prastarej Śląskiej Ziemi osiedli drukarze
By odpierać precz zakusy złowrogie i wraże!
By skalaną mowę polską przez wojenne laty
Zmienić w kryształ i z kryształu wznieść pomnik — Oświaty!

Już stanęli do wyścigu twardej żmudnej pracy
Ci, co prawdę ukochali, drukarze — rodacy;
I pochodnię żywej wiary palą w sercach ludu,
I dźwigają wzwyż Ojczyznę wśród znoju i trudu.

Przez wsie śląskie, śląskie miasta już dzisiaj na nowo
Płynie mowa, święta wiara, żywe polskie słowo...
Głosi światu, że lud śląski już zrzucił kajdany,
Że z Macierzą po wiek wieków został on związany!

A za szańcem piersi naszych tygrys zęby wstawia,
Głowę w stronę miast i włosek on naszych wystawia;
Lecz odwagi skoczyć nie ma, zęby mu się chwieją,
Bo ma paszczę rozwaloną — wojenną zawieją!

Po prastarej Śląskiej Ziemi zachodniej rubieży
Kroczy Polak twardą stopą — w potęgę swą wierzy!
Nie zaskoczą go podstępy złowrogie i lisie,
Bo straż trzyma żołnierz polski na Odrze i Nysie!!

N. Ruda *M. Przyb.*

---

go Bogumiła, Gorka Hermana, Szwachulę Franciszka, Buzka Franciszka, Wdowiaka Jana, Unruha Józefa, Badurę Józefa, Barwika Roberta, Ptoka Wilhelma, Reginka Franciszka.

Do Jubilatów w serdecznych słowach przemówił kol. Koczub, wyrażając uznanie dla ich wytrwałej pracy i składając najlepsze życzenia na przyszłość. Mała dziewczynka, Helena Strzaskowska, wygłosiła wiersz im specjalnie poświecony, po czym rozdano Jubilatom dyplomy honorowe oraz „Jednodniówki" na uroczystość 25-lecia specjalnie wydane. Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych przyznał im dwutygodniowy zarobek. Publiczność zgotowała Jubilatom huczną owację. Imieniem Jubilatów podziękował za dowody życzliwości kol. Gorzelik Antoni.

Po przerwie nastąpiła część artystyczna programu.

Pani Irena Lewińska, znana śpiewaczka, córka drukarza krakowskiego, odśpiewała dwie pieśni Opieńskiego, oraz parę piosenek kurpiowskich, a p. Wacław Domieniecki, artysta Opery Śląskiej — arie z oper Moniuszki „Halki" i „Strasznego Dworu". Członkowie zespołu baletowego Opery Śląskiej pp. Szajówna, Gajdzianka i Klapowicz odtańczyli z wspaniałą werwą mazura i trojoka. Niemniej pięknie wypadły popisy amatorskie naszych koleżanek i kolegów. Zespół żeński R. S. W. „Prasa" odtworzył fragment taneczny p. t. „Drukarnia", ogromnie ciekawy i pomysłowy, a chór drukarni R. S. W. „Prasa" odśpiewał 3 pieśni ludowe pod kierownictwem dyrygenta kol. Gabrysia. Odegraniem przez orkiestrę kolejową Menueta Nr. 1 Paderewskiego oraz Marszu Pretorianów zakończono akademie.

Z Teatru członkowie i goście udali się na boisko W. M. K. S. gdzie odbył się mecz piłki nożnej między drużynami Z. K. S. Drukarz, Kraków, a Z. K. S. Drukarz Katowice. Bratni klub powitano serdecznie przemówieniem i kwiatami. Przebieg gry był nadzwyczaj ciekawy, a ostateczne zwycięstwo (3:2) przypadło Krakowowi.

O godz. 15 goście, członkowie i znaczna ilość kolegów udali się na obiad do pięknie przez kol. Pawełczyka udekorowanej sali ob. Warzycowej. Podczas obiadu przemawiali koledzy: wiceprezes Okręgu Sl. Jan Frąckowiak, Wiktor Koczub (Zarząd Gł.), Szczucki (Wrocław), Tasiemski (Poznań), Twardowski (Bydgoszcz), Majewski (Łódź), Cichoński (Warszawa), Kurzydło (Kraków), Gwóźdź (Oddział Sosnowiec), oraz koledzy Mączyński i Gorzelik. Wznoszono liczne toasty na cześć Organizacji i Jubilatów.

Wieczorem odbyły się zabawy na dwu salach: u ob. Warzycowej i Kuligowej. Brać drukarska bawiła się doskonale na zakończenie tego dnia pełnego podniosłych i miłych wrażeń.

*

Jako przewodniczący Komitetu Jubileuszowego poczuwam się na zakończenie niniejszego sprawozdania do miłego obowiązku złożenia serdecznych podziękowań imieniem Związku:

Kol. Kaczmarkowi Al. i członkom Komitetu redakcyjnego za opracowanie „Jednodniówki", kol. Irenie Swida (Ires) za piękne wiersze „25 lat" i „Jubilatom", kol. Tokarskiemu W. za rysunki i projekt dyplomu, Księgarni i Drukarni Katolickiej za umożliwienie po przystępnej cenie wydrukowania „Jednodniówki", Drukarni Karola Miarki w Mikołowie za bezpłatne wykonanie dyplomów drukiem offsetowym, Dyrektorom i Kierownikom Drukarń za ofiary pieniężne, Artystom Opery Śląskiej oraz p. Irenie Lewińskiej za wzięcie czynnego udziału w akademii, Orkiestrze Kolejowej i jej Dyrygentowi, ob. Klesze, Chórowi uczniów i ich Dyrygentowi ob. Piechowiczowi, Koleżankom i Kolegom Drukarni R. S. W. „Prasa", Okręgom Szczecin, Gdynia, Rzeszów, Białystok, Częstochowa, Lublin, Olsztyn oraz kol. Benradowi za nadesłane depesze z życzeniami, delegatom z poszczególnych Okręgów, Zarządowi Głównemu, oraz członkom za udział w uroczystości, p. Dutkiewiczowi za udekorowanie sceny, Dyrekcji Teatru Śląskiego za użyczenie sali, Wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia i zorganizowania obchodu jubileuszowego.

Józef Pastuszek

Zmiana lokalu Zarządu Gł.

Biura Zarządu Gł. oraz Redakcja i Administracja „Wiadomości Graficznych" przeniesione zostały na ul. Karmelicką 34, II p. Telefon 550-46

Jednodniówka okręgu Śląsko-Dąbrowskiego

Jednodniówka wydana z okazji 25-lecia istnienia Związku Zawodowego pracowników przemysłu poligraficznego w Polsce, okręg śląsko-dąbrowski, Katowice, 1947 r. Stron 70.

Ćwierćwiecze działalności organizacji drukarskiej na Śląsku, uczczone zostało przez pracowników przemysłu poligraficznego — niezależnie od obchodu jubileuszowego — wydaniem jednodniówki, opracowanej przez Komitet Redakcyjny w składzie: Aleksy Kaczmarek, Józef Pastuszek, Jan Frąckowiak, Jan Urbański i Florian Patalong. Rysunki i układ graficzny — Wincentego Tokarskiego.

Jednodniówkę rozpoczyna ciekawie podany „Szkic dziejów drukarstwa polskiego na Górnym Śląsku", pióra A. Kaczmarka, obrazujący rolę, jaką rozwijające się drukarstwo polskie Śląska odegrało w uświadomieniu narodu książką i gazetą, wychodzącą z drukarń polskich, idzie w parze rozwijająca się coraz bardziej oświata i krzepnie poczucie przynależności Ślązaków do Polski.

O formach organizacyjnych w drukarstwie, od najwcześniejszych do ostatnich: bractwach, kongregacjach, cechach, — stanowiących w pewnej mierze obronę interesów pracowników drukarń oraz pierwszych zrębach organizacji już par exellence zawodowych, mówi kolejny artykuł „Drukarze śląscy przed powstaniem Związku".

Dzieje 25-letniej pracy, walki i krzepnienia form organizacyjnych, wszystkich elementów, dążących do poprawienia bytu drukarzy śląskich, zrzeszonych w wyłącznie polskiej organizacji zawodowej, omawiają dalsze artykuły: „Pierwsze polskie zrzeszenie drukarzy na Górnym Śląsku", dalej — „25 lat na straży interesów pracownika drukarskiego", oraz „Z walki o cennik na Śląsku w latach 1932—1936".

Sprawy organizacyjne, krótkie życiorysy członków Związku, którzy pół wieku przepracowali w zawodzie drukarskim, wreszcie wspomnienie, poświęcone tym, którzy odeszli, zamykają jubileuszową Jednodniówkę.

Całość wydana jest starannie, z dużą troską o graficzną stronę i bogato ilustrowana zdjęciami.

(„Dziennik Zachodni", Katowice)

*

Członkowie innych Okręgów, w wypadku zainteresowania się treścią wydawnictwa Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego mogą nabyć „Jednodniówkę" w cenie 150 zł za egz. Adresować: Związek Zawodowy Pracowników Przem. Poligraficznego w Polsce, Okręg. Śl.-Dąbr., Katowice, Janasa 1.

Ubezpieczenia rodzinne
nową zdobyczą świata pracy

W ostatnich dniach prasa codzienna przyniosła wiadomość o uchwaleniu przez Radę Ministrów dekretu — o ubezpieczeniach rodzinnych — który ma obowiązywać od dnia 1 stycznia 1948 roku.

Wspomniany dekret został opracowany przy czynnym współudziale Komisji Centralnej Związków Zawodowych, która już od dawna stawiała zagadnienie ustawowego uregulowania dodatków rodzinnych, ze wszechmiar pożądanych z punktu widzenia populacyjnego, a także jako bezpośredniej pomocy dla pracowników obarczonych rodzinami.

Już w pierwszych układach zbiorowych pracy, zawieranych w odrodzonej Polsce, wprowadzone zostało pojęcie dodatku rodzinnego dla pracowników, mających na utrzymaniu dzieci i żony niepracujące. Nazywamy „pojęciem" drobne kwoty, wypłacane przez dłuższy czas co miesiąc w wysokości zł. 30 na dziecko i 50 zł. na żonę. Dodatek ten traktowany był przez ruch zawodowy raczej jako symbol, który w przyszłości nabrałby właściwego znaczenia przez podniesienie do należytej wysokości.

Mniej więcej od pół roku, na mocy zawieranych przez związki zawodowe dodatkowych protokółów do umów zbiorowych, dodatki te zostały podwyższone do, zresztą dalej niewystarczającej, kwoty zł. 200.

Są dwie ujemne strony bezpośrednich wypłat omawianego dodatku przez przedsiębiorstwa, a mianowicie:

Przede wszystkim powodują one rażącą anomalię otrzymywania przez pracowników, o różnych kwalifikacjach i niejednakowej wydajności pracy, jednakowych zarobków.

Po drugie — stwarza groźbę, specjalnie realną w przemyśle prywatnym, unikania przyjmowania do pracy pracowników, obarczonych licznymi rodzinami.

Należy sobie jednocześnie uświadomić, że obecny system zaopatrzenia kartkowego, przewidujący specjalne dodatki dla dzieci, ma charakter przejściowy i będzie stopniowo likwidowany, wobec czego pomoc przewidziana dla pracowników obarczonych rodzinami nabiera tym większego znaczenia.

W tych warunkach ustawowe zagwarantowanie przez państwo ubezpieczenia rodzinnego dla świata pracy należy traktować jako nową zdobycz, którą nam przyniosła demokracja ludowa. Właściwe jej znaczenie, tak ze względu na społecznie sprawiedliwe uregulowanie zagadnienia, jak i racjonalną politykę populacyjną, ujawni się w całej pełni dopiero po osiągnięciu przedwojennego poziomu płac i przejściu z systemu zaopatrzenia kartkowego na pełną płacę gotówkową, przewidziane przez trzyletni plan gospodarczy na rok 1949.

A teraz nieco szczegółów tego ubezpieczenia, które siłą rzeczy zostało włączone do świadczeń udzielanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Do pobierania zasiłków będą uprawnieni pracownicy podlegający ubezpieczeniu na wypadek choroby i macierzyństwa oraz renciści Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i emeryci. Wobec powyższego zasiłki będą sprawiedliwie udzielane rodzinom i w pierwszym rzędzie dzieciom tak pracowników czynnych, jak i nie będących w zatrudnieniu z powodu choroby, starości, niezdolności do zarobkowania lub braku pracy.

Dekret realizuje zasadę przyznawania zasiłku dla wszystkich dzieci, niezależnie od wysokości zarobków osoby utrzymujących je.

Tak więc zasiłki rodzinne będą wypłacane pracownikom na każde dziecko do lat 16, dzieciom uczęszczającym do szkół lub studiującym do lat 24, oraz żonom nie pracującym zarobkowo.

Z prawa do zasiłków będą również korzystały dzieci uprawnione do zaopatrzeń emerytalnych sierocych oraz sieroty po poległych w walce o wolność i demokrację, uzyskujące je na podstawie ustaw specjalnych.

Środki finansowe na cele omawianego ubezpieczenia dostarczy Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych — Fundusz Zasiłków Rodzinnych, utworzony ze składek jednolicie nałożonych na wszystkich pracodawców, a w sektorze uspołecznionym — na zakłady pracy, co, przy obecnej podstawie wymiaru składek ubezpieczeniowych, wyniosłoby ponad 10%.

W ten sposób koszty zasiłków rodzinnych rozłożone są równomiernie na wszystkie zakłady pracy niezależnie od liczby dzieci, posiadanych przez pracowników danego zakładu pracy, a odpowiednio tylko do wysokości wypłacanych zarobków. Gwarantuje to jednocześnie wszystkim pracownikom stałe otrzymywanie zasiłków w tej samej wysokości bez względu na wysokość płacy, uniezależniając jednocześnie to zagadnienie od sytuacji finansowej da-

Księga pamiątkowa poligrafów toruńskich

Gdy trzysta sześćdziesiąt sześć lat temu mistrz Maciej Nering zakładał w Toruniu drugi z kolei warsztat drukarski — kładł jednocześnie podwaliny pod budowę cywilizowanego ośrodka. „Miasto, bowiem — cytujemy Zygmunta Mocarskiego — które nie drukuje książek, nie żyje pełnym życiem duchowym".

Rola drukarstwa polskiego na terenie Torunia posiada specjalny charakter w naszym życiu kulturalnym i politycznym, tak, jak specjalny charakter posiada samo miasto przez wieki całe spełniające rolę jednego z najważniejszych bastionów naszych na zachodzie państwa.

Dziwny to był bastion, w którym rajcy miejscy w przeważającej ilości z Niemców się rekrutowali — a bronili interesów Rzeczypospolitej jak najwierniejsi synowie, nie tylko wówczas, gdy u szczytu była potęgi za Jagiellonów, lecz i wtedy nade wszystko, gdy w przededniu znajdywała się upadku.

Okres pierwszej niewoli pod rządami pruskimi — to okres przeszło stu lat walki „o polskie słowo, o wiarę ojców, o ducha narodowego" — jak słusznie mówi A. Kuczyński w jednym z artykułów drukowanych w Księdze Pamiątkowej, wydanej z okazji dwudziestopięciolecia (1920—1945) Związku Zawodow. Pracowników Przemysłu Poligraficznego.

Księga posiada dużo cennego materiału informacyjnego, sprawozdawczego i rzeczowego. Autorami są wyłącznie (poza przedrukowanym odczytem Z. Mocarskiego) członkowie Związku.

Znajdujemy tu artykuły okolicznościowe: T. Bujny, W. Koczuba, J. Karolczaka, A. Dembowskiego, dr Dybowskiego, A. Kuczyńskiego, J. Gadomskiego: „Historię Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce", wiersze Kuczyńskiego, historię introligatorstwa toruńskiego St. Kubiaka, historię litografii w Toruniu — J. Gruszki, Towarzystwo Graficzne w Toruniu — J. Gadomskiego. Księgę uzupełnia wykaz jubilatów i osób odznaczonych za pracę oraz spis członków związku.

Księga Pamiątkowa pozwala zorientować się nie tylko w historii drukarstwa toruńskiego począwszy od wieku XVI aż do czasów ostatnich, zajrzeć do najstarszego warsztatu introligatorskiego — lecz zaznajamia również z nowoczesnym warsztatem pracy spadkobierców toruńskiego mistrza Melchiora, który w skóry brunatne oprawiał kunsztownie księgi ławnicze w odległym okresie renesansu.

Miejscowe warsztaty cechowe dbały o poziom artystyczny prac o czym świadczy paragraf 16 Statutu nakazujący odbieranie partaczom przyborów i odstawianie winnych do urzędu celem ukarania.

Dziś wprawdzie nie stosuje się (jaka szkoda!) tak ostrych rygorów, lecz troska o to, „by w konsekwencji stworzyć lepszy polski druk i piękniejszą polską książkę" — łączy poprzez minione wieki Bractwo Cechowe z bractwem dzisiejszego Związku. O walkach jego prowadzonych w imię interesów ogółu, o wyzysku polskiego drukarza, o ciężkich latach kryzysu, bezrobociu, strajkach, o wprowadzeniu w życie umowy zbiorowej — informuje nas na podstawie autentycznych dokumentów i protokołów artykuł — J. Gadomskiego.

Księga wydana jest starannie. Trójkolorowy druk, ładna czcionka, z dużym poczuciem artystycznym wykonane przez Gardzielewskiego inicjały oparte na elementach architektonicznych i regionalnych motywach zdobniczych, dobrze graficznie rozwiązana okładka przez tegoż artystę, świadczą o poziomie przemysłu poligraficznego w Toruniu — i jak najlepsze stawiają horoskopy pięknym życzeniom drukarzy, wyrażonym przez p. Karolczaka w omawianej księdze: „Drukarz toruński poza wytrwałą i konsekwentną pracą posiada daleko idące ambicje; pragnie by gród Kopernika, w którym mieści się uniwersytet stał się z czasem jednym z ośrodków polskiego przemysłu poligraficznego". **M. K.**

nego zakładu pracy oraz innych czynników, które wpływają na wysokość wynagrodzeń w poszczególnych zakładach, względnie całych gałęziach przemysłu.

Mimo to, że w chwili obecnej nie została jeszcze ustalona wysokość omawianych zasiłków, świat pracy z zadowoleniem wita ukazanie się dekretu o ubezpieczeniu rodzinnym.

Należy dodać, że Komisja Centralna Związków Zawodowych, kontynuując starania o udzielenie jak najbardziej wydatnej pomocy pracownikom obarczonym rodzinami, wszczęła akcję usprawnienia otrzymywania wyprawek dla niemowląt. Starania te idą w kierunku bezpłatnego uzyskiwania przez zainteresowanych wspomnianych wyprawek i przekazania rozdawnictwa ich ubezpieczalniom społecznym.

P. Likiert

Akcja gwiazdkowa

W okresie od 24 grudnia 1947 r. do dnia 1 stycznia 1948 r. zorganizowane zostaną przez związki zawodowe uroczystości choinkowe i noworoczne. — Dzień 1 stycznia obchodzić będziemy pod znakiem rozpoczęcia czwartego roku naszej niepodległości i czwartego roku odrodzonego ruchu zawodowego.

Uroczystości choinkowe winny stać się tygodniem radości i spoistości mas robotniczych, winny stać się tygodniem radości dla dzieci pracowników. W uroczystościach tych wezmą udział wszystkie świetlice związkowe i fabryczne, zespoły artystyczne, teatry robotnicze i dziecięce, teatry kukiełkowe i kółka zdobnicze.

W związku z tym poleca się zarządom głównym i okręgowym komisjom związków zawodowych, co następuje:

1) Zorganizować, w ramach „Tygodnia Choinki" w okresie od 24. XII. do 1. I. 48 r., w świetlicach związkowych i fabrycznych wieczory świetlicowe połączone z imprezami artystycznymi. Repertuar zespołów artystycznych winien opierać się na motywach robotniczych i ludowych. Imprezy należy poprzedzić okolicznościowymi przemówieniami, które winny zawierać krótkie podsumowanie osiągnięć oraz zadania stojące przed klasą robotniczą i narodem na rok następny.

2) W dekoracji choinki powinny być uwypuklone elementy dające wyraz charakterystyczny danej grupy pracowniczej (np. emblemat związkowy, symbole narzędzi pracy, osiągnięcia zakładu pracy itp.).

3) Dla przygotowania tej akcji należy utworzyć komitety choinkowe w zakładach pracy, w skład których wejdą: a) zarządy świetlic, b) przedstawiciele rad zakładowych, c) przedstawiciele kół partyjnych, d) przedstawiciele organizacji młodzieżowych, e) przedstawicielki Ligi Kobiet, f) przedstawiciele dyrekcji zakładów pracy.

Komitety zajmą się zorganizowaniem podarków dla dzieci oraz urządzeniem imprez choinkowych i noworocznych. — W akcji choinkowej winny najściślej współpracować ze sobą, na wszystkich szczeblach organizacji związkowych, wydziały kulturalno-oświatowe, kobiece i młodzieżowe.

Zarządy główne i okręgowe komisje związków zawodowych muszą przyjść świetlicom z najdalej idącą pomocą w celu jak nasprawniejszego zorganizowania „Tygodnia Choinki".

Higiena w dziale maszyn do składania

Drukarstwo — to jedne z najbardziej szkodliwych dla zdrowia zawodów. Z licznych działów, jakie zawód ów posiada, najwięcej narażony na choroby związane ze swoim zawodem jest linotypista.

Linotypista pracuje w warunkach zdrowotnych o wiele gorszych niż inni jego koledzy. Najgłówniejsze źródło niszczące zdrowie linotypisty to wyziewy spalającego się gazu i swąd stapianego, nader często nieczyszczonego dostatecznie ołowiu. Niemniej ujemnie wpływa na zdrowie linotypisty sam sposób pracy. Postawa siedząca oddziaływuje w ujemny sposób na bieg krwi i na narządy trawienia, gdyż wyziewy metalu i gazu atakują płuca.

Do tego dochodzi jeszcze nieodpowiednie oświetlenie i nieczytelne rękopisy, które niszczą wzrok linotypisty.

Niemniej ważnym czynnikiem, regulującym stan zdrowotny linotypisty, to ubikacja, w której linotypy się znajdują, jak również sposób przeprowadzenia porządków. Ubikacje te w częstym wypadku są ciasne, ciemne i duszne z powodu braku należytej wentylacji. Powietrze w nich przepełnione wyziewami spalonego gazu i stapianego ołowiu jest odurzające, a zwłaszcza w porze zimowej, kiedy nie można otwierać na dłuższy czas okien.

A jak odbywa się sprzątanie w linotypii? Najczęściej zamiata się na sucho i to podczas pracy, przy zamkniętych oknach. Skutkiem takiego sprzątania pył, który był na posadzce, zostaje z powrotem uniesiony w powietrze, dostaje się do płuc linotypisty i — osiada na skomplikowanych częściach linotypu, które ulegają zanieczyszczaniu i nieodpowiednio funkcjonują.

W takich warunkach niestety pracuje jeszcze wielu linotypistów w Polsce, składając bez przerwy dziesiątki tysięcy liter i nie wychodząc nawet w czasie przerwy na świeże powietrze, zjadając swój posiłek w sali maszyn do składania.

Jak więc powinno wyglądać w linotypii, jak należałoby przeprowadzać w niej czystość?

Zakłady powinny poświęcić więcej uwagi higienie w linotypii. Przede wszystkim ubikacja, gdzie linotypy się mieszczą, winna być obszerna, jasna, łatwo przewiewna. Ważną rolę odgrywają też odpowiednio zastosowane wentylatory. Świeże powietrze należy doprowadzać stale, szczególnie porą letnią. Gdy jednak linotypy stoją przy oknach, trzeba uważać, by linotypista nie był narażony na przewiewy, zaziębienia itp. Tak samo w porze zimowej o ile linotyp znajduje się w bezpośredniej bliskości okna, powinny one być podwójne, gdyż w porze zimowej narażony jest linotypista na działanie mrozu, które powoduje różne choroby.

Zamiast suchego zamiatania należy bezwzględnie zastosować wycieranie mokrymi szmatami. Raz na miesiąc należy posadzkę naoliwić.

Aby uniknąć wyziewów gazu spalającego się, należałoby przeprowadzić ogrzewanie elektryczne, co nie da się niestety w obecnym czasie bezwzględnie przeprowadzić. W przyszłości jednak będzie trzeba o tym poważnie pomyśleć.

Ołów dla linotypu musi być dostarczony w oczyszczonym stanie. Jest to ważne nie tylko ze względów zdrowotnych dla linotypisty, lecz również unika się przez to trudności w odlewaniu wierszy.

Zdaje się, że zbytecznym jest przypomnienie o mydle, ręcznikach i — spluwaczkach.

W ubikacji, gdzie znajdują się linotypy, nie należy ustawiać żadnych mebli, regałów itp. Są one siedliskiem szkodliwego powietrza gazowego i utrudniają przewietrzanie. A już wręcz niedopuszczalne jest, by w tej samej ubikacji, w której znajdują się linotypy, było miejsce pracy np. dla składaczy ręcznych. Jest to z obopólnych względów nie wskazane. Składacz ręczny jest bowiem narażony w równej mierze na szkodliwe wyziewy pracujących linotypów, również stuk maszyn przeszkadza w skupionej i uważnej

pracy. Z drugiej zaś strony wszelki postronny szmer czy stuk odwraca niepotrzebnie uwagę linotypisty skierowaną na prawidłowy bieg maszyny, co wpływa również ujemnie na jego stan nerwowy.

Zakłady, którym zależy na produktywnej pracy najważniejszego w zakładzie działu, powinny powyższe wskazania wziąć pod uwagę.

St.

„Infor. Poz."

Kolorowy zestaw akcydensowy

Pod tym pojęciem rozumiemy druki, które wykonywane są w kilku kolorach, względnie na kolorowych papierach. Dążenia do udoskonalenia druków, które by odpowiadały w jak najszerszej mierze naturze, doprowadziły do wynalazku druku różnokolorowego. Ażeby jednak całość wypadła harmonijnie, należy uwzględnić następujące cztery warunki: papier, układ, farbę i druk. Największą uwagę przy drukach kolorowych należy poświęcić projektowi, który musi być dostosowany do materiału stojącego do dyspozycji, a więc: pisma, obwódek, linii, winiet, jak również dokładne obliczenie wszystkich odstępów systemem punktowym. Im dokładniej projekt zostanie opracowany, tym łatwiejszym będzie wykonanie, w przeciwnym bowiem razie praca nie osiągnie należytego celu. Niemniej przy projektach zważać należy na wybór papieru, format, jakość i kolor. Pod względem doboru formatu papieru popełnia się na ogół najmniej błędów, pod względem jednak jakości i tonacji bardzo dużo.

Drugim warunkiem jest branie pod uwagę techniki wykonania, która musi być pojedyncza, co należy uwzględnić już przy projekcie. Jednym ze środków pomocniczych jest wyróżnianie tonacji. Ułatwi nam to harmonię kolorów i podział miejsca. Przy wykonaniu druku na białym papierze w dwóch kolorach, do którego dostarczone będą zestawy, nie osiągnie się należytego efektu, mimo obopólnego dostosowania wskutek białych miejsc papieru. Składacz akcydensowy musi więc z góry być przekonany o doborze kolorów, które w końcowym efekcie dadzą pożądany wynik. Przy projektowaniu należy brać także pod uwagę możliwości druku. Jeżeli w jednej formie do druku łączymy więcej prac, musimy zważać na połączenie konturów. Przy zestawach sięgających brzegu papieru musimy szczególnie zważać na zaklinienie w maszynie, taśmy itd.

Oprócz dokładnego projektu do osiągnięcia dobrego druku kolorowego, koniecznym jest również nienaganny zestaw. Do takiego zestawu mogą być użyte jedynie czcionki czyste i wolne od wszelkich uszkodzeń. Często bowiem bywa tak, że kierownictwo drukarni za mało poświęca czasu na rozbiórkę, uważając to jako nieproduktywne obciążenie budżetu zakładu. Jest to jednak zbyt nierozsądne podejście. Dużo uwagi należy również poświęcić pielęgnacji linii, a szczególnie gdy jesteśmy zmuszeni używać linie ołowiane i je poniekąd odpowiednio do formatu przycinać. Następnie kategorycznie unikać należy sztukowania materiału, a przede wszystkim przez nadmierne używanie spacji i innych drobniejszych części justunku. Jeżeli jednak nie da się tego uniknąć, trzeba zważać na to, ażeby łączyć dany materiał tak, żeby zestaw nie załamywał się. Zbytnie nagromadzenie się materiału rozdzielczego utrudnia należytą ocenę danej pracy. Gdy zajdzie potrzeba złożenia zestawu kilkukolorowego, najodpowiedniejszym jest składanie wszystkich zestawów równocześnie, ażeby unikać późniejszego justowania w maszynie, co pociąga za sobą nie tylko stratę czasu, ale równocześnie przyczynia się do zniekształcenia zestawu.

Na zakończenie krótko jeszcze o doborze farb. I tak np.: Na zaproszenie ślubne należy dobrać zieloną farbę, na srebrne wesela — srebrną, na złote — złotą. Dla krajobrazów należy dobrać również kolory odpowiadające naturze, tak samo i dla miasta.

„Infor. Poz."

Opr. K. Kl.

Naczelna organizacja techniczna w Polsce

Sprawozdanie inż. Al. Gajkowicza i L. Taniewskiego z delegacji na zebranie Komitetu Wykonawczego oraz Rady Światowej Organizacji Technicznej w dniu 9—12 IX. 1947 r. w Zurychu.

W posiedzeniu Komitetu Wykonawczego brali udział wszyscy członkowie Komitetu, za wyjątkiem Chin.

Na posiedzeniu Rady było reprezentowanych 22 państw. Było to pierwsze zebranie Rady C. T. M.

Tak sesja Komitetu Wykonawczego, jak i sesja Rady posiadały doniosłe znaczenie w rozwoju Światowej Konferencji Technicznej, gdyż na porządku dziennym, poza sprawami bieżącymi znajdowały się sprawy nowego sformułowania statutu, sprawy ustalenia programu prac na następny rok, ustalenia terminu, miejsca i programu następnego Kongresu Technicznego, przyjęcie nowych członków, wybory Wydziału Wykonawczego na najbliższą kadencję, oraz sprawy pomocy Politechnice Warszawskiej.

Polska delegacja brała wybitnie czynny udział w pracach Komitetu Wykonawczego i w obradach Rady i zdobyła na forum Conference Technique Mondiale pozycję mocną, umożliwiającą wywieranie wielkiego wpływu na przebieg prac C. T. M.

Dużo wysiłków musiała delegacja polska poświęcić na zmianę niekorzystnych sformułowań szeregu punktów statutu. W wyniku ożywionych dyskusji punkt widzenia delegacji polskiej zyskał uznanie, a dla nowego sformułowania odpowiednich postanowień statutu została wybrana Komisja, w składzie przedstawiciela Polski, Anglii, Francji i Czechosłowacji. Komisji przewodniczył delegat Polski.

W statucie — jako jedno z zadań C. T. M. — podano propagowanie stosowania nowych zdobyczy techniki i nowych źródeł energii dla celów produktywnych, celem zmniejszenia cierpienia ludzkości i podniesienia stopy życiowej szerokich mas. Zaznaczono w statucie, że C. T. M. jest organizacją czasową i ma za zadanie, m. in. stworzenie światowej Federacji Technicznej. Ograniczono ilość przedstawicieli międzynarodowych organizacji technicznych w Radzie C. T. M. do dziesięciu, a w Komitecie Wykonawczym do trzech, i w ten sposób uniknięto próby pośredniej majoryzacji państw mniejszych przez państwa wielkie.

W programie prac na rok 1948 uwzględniono, na wniosek delegacji angielskiej, zagadnienia socjalne związane z postępem techniki, przy czym na wniosek polskiej delegacji, Komisja, która ma pracować nad tymi zagadnieniami — będzie wybrana przez Komitet Wykonawczy, a nie przez Radę, jak tego uporczywie domagała się delegacja angielska.

Delegacja polska zneutralizowała wniosek delegacji angielskiej, postawiony na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego, a żądający, aby na przewodniczącego Komisji wybrać lorda Sempilla, wielkiego fabrykanta samochodowego. Polska delegacja wysunęła, jako kontrkandydata wybitnego inżyniera francuskiego. W ten sposób kandydatura angielska upadła, a sprawa została odroczona do następnej sesji Komitetu Wykonawczego.

Ponieważ nie było innych propozycji — przyjęto zaproszenie Komitetu Narodowego Egipskiego, aby przyszły Kongres Techniczny odbył się w Kairze, wiosną 1949 r. Ustalono, że następujące zagadnienia będą stanowiły tematy referatów na Kongresie:

1. Źródła energii i surowce w świecie,
2. Postęp techniczny jako czynnik socjalny,
3. Temat specjalnie interesujący Egipt: gospodarka wodna, paliwa płynne, mieszkania robotnicze.

Delegacja polska zaoponowała przyjęciu już obecnie Austrii w poczet członków C. T. M., zaś Włoch do Komitetu Wykonawczego. Powzięto uchwałę, która uzależnia przyjęcie Austrii do C. T. M od zgody N. O. T., zaś sprawę przyznania Włochom miejsca w Komitecie Wykonawczym odłożono do następnej sesji Komitetu. Polska, z innych względów, sprzeciwiła się przyznaniu miejsca w Komitecie Wykonawczym Iranowi.

Na wniosek Polski zarezerwowano miejsce w Komitecie Wykonawczym dla jednego z Państw Naddunajskich (Jugosławia, Bułgaria, Rumunia, Węgry).

Sprawa ponownego wejścia Polski do Komitetu Wykonawczego nie przedstawiała już w r. b. żadnych trudności. Pozycja delegacji polskiej była tak mocna, a jej rola w pracach C. T. M. tak znaczna, że nie było do pomyślenia, aby Polska mogła nie wejść do Komitetu Wykonawczego. Kandydatura Polski, bez żadnych specjalnych zabiegów ze strony delegacji polskiej, została postawiona łącznie z innymi kandydaturami przez delegata angielskiego w imieniu

prezydium C. T. M., przy czym kandydatura Polski została podana na jednym z czołowych miejsc — (trzecie). Wniosek ten został przez Radę przyjęty jednomyślnie. Nie chcąc sama się ubiegać o stanowisko wiceprzewodniczącego Komitetu Wykonawczego — delegacja polska ułatwiła delegacji czechosłowackiej pozyskanie tego miejsca.

Tak na sesji Komitetu Wykonawczego, jak i na sesji Rady, kilkakrotnie poruszono sprawę Politechniki Warszawskiej, odczytano list Rektora Politechniki, ponownie upoważniono inż. Howard'a, przewodniczącego Komitetu Narodowego Angielskiego do pełnienia obowiązków przewodniczącego Komisji Pomocy dla Politechniki Warszawskiej. W tej sprawie delegacja polska kilkakrotnie zabierała głos.

Z innych spraw — należy wymienić uchylone przez polską delegację dążenie delegacji angielskiej do ujęcia w swoje ręce sprawy wydawania biuletynu C. T. M. Na wniosek delegacji polskiej — uchwalono, że biuletyn będzie wydawany, poczynając od 1. I. 1948 r., przez Generalny Sekretariat.

W końcu — należy podkreślić, że tak na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego, jak i na posiedzeniu Rady ujawniło się dążenie państw anglo-saskich opanowania całkowitego C. T. M. i podporządkowania jej działalności swym wpływom. Dążenia te były przez niektóre delegacje (państwa Skandynawskie) popierane bez zastrzeżeń. Delegacja polska jako jedno ze swych zadań postawiła przeciwstawienie się tym tendencjom, jako szkodliwym.

Przeciwakcja delegacji polskiej dała na ogół wyniki pozytywne.

współżyciu i współpracy równych z równymi i wolnymi z wolnymi.

Polska Ludowa jest poważną i aktywną współuczestniczką obozu postępu i pokoju. Wzmaga ona znacznie międzynarodowe siły postępu i demokracji. Młode pokolenie polskie należy wychowywać w duchu solidarności międzynarodowego świata pracy i budzić w nim głębokie umiłowanie idei socjalistycznych.

Dr. St. Kałuski

(Bisz)

Zadania wychowawcze szkół zawodowych

W dziedzinie wychowania młodzieży zachodzi dziś w Polsce potrzeba nie jakichś nieznacznych reform i przekształceń, lecz wręcz głębokiej i integralnej rewolucji. Polski system kształcenia i wychowania musi być podporządkowany zasadzie konieczności zorganizowania całego narodu w ramach planowej gospodarki, w nowych granicach i nowym układzie politycznej struktury świata. Przed szkołami polskimi stoi konieczność wyrobienia nowego ideału wychowawczego. Ideał ten polega m. in. na wychowaniu młodzieży w nowych zasadach moralności mas pracujących i w duchu międzynarodowej solidarności świata pracy.

Pięć lat okupacji hitlerowskiej spowodowało znaczne spustoszenia moralne w narodzie, a w szczególności w młodym pokoleniu. Przez pięć lat obecni uczniowie naszych szkół widzieli uwodzące sukcesy metod hitlerowskich. Dymy Majdanka uczyły ich pogardy dla człowieka, krew mordowanych ludzi uczyła ich obojętności dla cierpienia, panoszący się Niemiec uczył zwierzęcego nacjonalizmu i pogardy dla innych narodów.

Przed szkołami w Polsce stoi dziś odpowiedzialne zadanie wytrzebienia śladów faszyzmu w duszach młodego pokolenia i zaszczepienia w nich głównych idei etyki humanistycznej. Wychowanie musi specjalnie podkreślić najważniejszy moment rozwoju każdej jednostki, stronę społeczną jej rozwoju, konieczność współżycia i współpracy z innymi. Trzeba wyrobić w uczniach nieodzowną i bardzo ważną zaletę, mianowicie umiejętność współdziałania, która pozwala ludziom podejmować jakąś akcję w gromadzie i czuć się dobrze także wtedy, gdy zawód zmusza człowieka do jakiejś pracy zespołowej. Zwłaszcza szkolnictwo przemysłowe musi przyczynić się do wyrobienia poczucia wzajemnej zależności jednostki i grupy, siły powstającej ze współdziałania, poczucia odpowiedzialności, sprawiedliwości i solidarności. Szkoła winna być tak zorganizowana, by mogła służyć za wzór i ideał współżycia społecznego nie tylko dla teraźniejszości, lecz nawet i dla przyszłości.

Dzięki przeprowadzonym u nas reformom gospodarczo-społecznym, stworzony został grunt dla prawdziwego patriotyzmu, którego dawniej olbrzymia większość ludzi nie znała. Rozumiał to dobrze Tadeusz Kościuszko, gdy dążąc do poprawy bytu chłopów, głosił, że trzeba przez zniesienie krzywdy społecznej nauczyć kochać Ojczyznę tych, co dotychczas nie wiedzą, iż Ojczyznę mają.

Patriotyzm przejawia się w pracy dla odbudowy i rozbudowy naszej gospodarki i kultury, w pracy dla podniesienia dobrobytu i potęgi kraju. Odkąd fabryki, huty i kopalnie przestały być własnością kapitalistów, walka o ich rozwój — to służba Ojczyźnie, przejaw patriotyzmu. Patriotyzm i bohaterstwo dziś już nie jest przywilejem wyłącznie wojskowych, ale również i robotnika, technika i inżyniera; tylko, że ta armia mas pracujących nie ma mundurów, dystynkcji i broni, gdyż jest to armia, która walczy o pokój i buduje pokój i przyszły szczęśliwy byt obywateli Państwa.

Jednym z naczelnych postulatów będzie tu praca dla zcalenia Ziem Odzyskanych z macierzą. W szkołach, zwłaszczą na Ziemiach Odzyskanych należy wytwarzać taką atmosferę, aby młodzież włączyła się do szczytnej i odpowiedzialnej pracy dla odbudowy kraju, dla wykonania narodowego planu trzyletniego i dla zcalenia Ziem Zachodnich z resztą kraju.

Miłość Ojczyzny musi się łączyć z miłością dla pracującej ludzkości. W świecie zaznaczają się obecnie dwa przeciwne obozy. Z jednej strony międzynarodówka kapitalistyczna, obóz kapitalistów, pragnący ratować upadający ustrój i zespalający się coraz bardziej w jednolity front kapitału. Obóz ten broni swego stanu posiadania, tworzy światową kontrrewolucję, łamie prawa świata pracy, popiera wszędzie zamieszki wojenne, dąży do odbudowy Niemiec przed innymi krajami, które padły ofiarą agresji niemieckiej, nawet przed Polską. Z drugiej strony wyłania się międzynarodowy świat pracy, obóz demokracji, postępu i braterstwa ludów, obóz antyfaszystowski i antywojenny, dążący do zniesienia niesprawiedliwości społecznej i stworzenia lepszego, sprawiedliwszego ustroju, opartego na

Rozdzielnictwo artykułów przemysłowych

NA IV KWARTAŁ 1947 R.

Wzorem ubiegłych kwartałów artykuły przemysłowe wydawane będą na poszczególne województwa w zależności od tego jakie artykuły przemysłowe województwa te otrzymały w poprzednich kwartałach. Wynika to z powodu trudności dostarczenia odpowiedniego asortymentu przez przemysł.

Bawełnę otrzymają następujące województwa: łódzkie, kieleckie, poznańskie, krakowskie, Częstochowa. W relacji 8 metrów bawełny równa się 56 punktom.

Artykuły dziewiarsko-pończosznicze otrzymają: woj. wrocławskie, szczecińskie, olsztyńskie, ekspozytura Gorzów, w relacji 4 sztuki artykułów pończoszniczo-dziewiarskich równa się 46 punktom.

Wełnę otrzymają pracownicy, zaopatrywani przez Zjednoczone Centrale Aprowizacyjne, a mianowicie: przemysł węglowy, przemysł hutniczy i metalowy, DOKP Katowice.

Obuwie otrzymują: m. Łódź, m. Biała, woj. śląsko-dąbrowskie.

Województwa otrzymujące obuwie zaopatrzone zostaną z większym niż zwykle opóźnieniem, częściowo z produkcji IV kwartału 47 roku, a częściowo z produkcji kwartłu I-go 48 roku, w następującej kolejności: woj. śląsko-dąbrowskie, m. Biała, woj. łódzkie.

W kwartale IV-tym nie objęte będą rozdzielnictwem następujące województwa: m. Warszawa, woj. warszawskie, lubelskie, białostockie, gdańskie, pomorskie i rzeszowskie.

Nieobjęcie powyższych województw wynika z tego, że przydziały wełny i obuwia rozdzielane są na 18 miesięcy z tym, że w rozdzielnictwie obowiązywać będzie obuwie tylko skórzane. W związku z tym zniknie szereg nieporozumień i niezadowoleń, wywołanych dotychczasowym rozdzielnictwem obuwia częściowo skórzanego, a częściowo tekstylnego i dziecięcego. Bo przecież karty odzieżowe wydawane są tylko dla dorosłych.

SPROSTOWANIE AUTORA

W nrze (11) listopadowym „Wiadomości Graficznych" w artykule „Do aspirantów na maszynkarzy" w końcowym ustępie na str. 9 wkradły się przykre pomyłki, mianowicie: wiersze 9, 11, 15 i 20 — słowa „matryce" należy zastąpić słowami „kliny" z odpowiednimi odmianami.

Z Okręgów Związku:

OKRĘG POZNAŃ

Włączając się na łamy naszego centralnego organu „Wiadomości Graficznych" prosimy Oddziały o nadsyłanie nam w dalszym ciągu materiału z życia w terenie. Pragniemy bowiem tą drogą zapoznać członków organizacji o przejawach życia organizacyjnego na terenie okręgu poznańskiego

A oto kilka najważniejszych szczegółów z życia naszego okręgu, jakkolwiek spóźnionych, jednak godnych zanotowania.

Kolonia letnia dla dzieci. Piękna akcja zwrotów gotówkowych za pobyt dzieci na koloniach stosowana tak przez CZPZG jak i większość zakładów spółdzielczych i prywatnych, skłoniła Okręg nasz do zorganizowania kolonii letniej dla dzieci. Toteż mimo krótkiego terminu na zorganizowanie, 85 dzieci naszych członków korzystało z tej akcji w czasie od 5.—27. 8. 47 r.

Kolonia mieściła się w Ujeździe pod Grodziskiem, mając za pomieszczenie obszerny pałac oraz otaczający go wokoło piękny park i lesistą okolicę.

Odżywianie składało się z przeciętnie 3—4000 kalorii dziennie. Opieką lekarską kierował lekarz z Grodziska dr Henkel, na miejscu funkcje sanitarne spełniała stała higienistka. Kierownictwo kolonii spoczywało w rękach doświadczonego w tych sprawach, kol. Skierskiego i koleżanek Zoranównej i Schneiderównej oraz specjalnych dwóch wychowawczyń. Wszystko to sprawiło, że dzieci z żalem opuszczały teren kolonii wracając do domu.

W niedzielę, dnia 17. 8. 47 na teren kolonii udała się wycieczka rodziców i sympatyków. Wrażenia z tej wycieczki na długo pozostaną w miłej pamięci jej uczestników. Dzieci wykonały dobrze przygotowany program występów z współudziałem kol. Raua. Przybyła z pobliskiej wioski ludność gorąco oklaskiwała wykonawców. Dużą niespodziankę sprawił dzieciom kol. dyr. Orłowski, obdarowując je słodyczami.

W dniu zamknięcia kolonii, w obecności przewodniczącego Okręgu kol. Tasiemskiego i kilku członków zarządu, odwiedził ją kol. dyr. Jakubowski i dyr. Orłowski biorąc równocześnie udział w ostatnim uroczystym posiłku.

Nadmienić jeszcze wypada, że dużą pomocą służył nam kier. Drukarni Polskiej w Kościanie kol. Włodarczak oraz wybitnie społeczne nastawienie Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej, który udzielił nam pomieszczeń dla kolonii.

Z pobytu Sekcji Drukarzy Maszynistów w Krakowie. Celem pokazania swym członkom placówek graficznych i zapoznania z zagadnieniami fachowymi naszego zawodu na innych terenach jak i w celach krajoznawczych urządziła, w dniach od 14—18 sierpnia br. Sekcja Drukarzy Maszynistów wycieczkę do Krakowa. Wycieczka zwiedziła wzorowo urządzone zakłady graficzne Drukarni Państwowej nr 1 (dawniej Pałac Prasy) a następnie Drukarnie Czytelnika nr 3 (dawniej Narodowa).

Wieczorem w lokalu związku odbyło się przyjęcie wycieczki przez władze związkowe. Udział w nim wzięli: przew. Zarządu Głównego kol. Koczub z małżonką, przedstawiciel Zarządu Okręgu oraz Sekcji Drukarzy Maszynistów i kol. dyr. Wiśniewski. Wycieczkę przywitał przew. Sekcji Maszynistów kol. Pawlikowski oraz przew. Okręgu kol. Kurzydło. Okolicznościowe przemówienie wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego kol. Koczub podkreślając zdrową inicjatywę Sekcji Maszynistów Okręgu Poznańskiego w rozszerzeniu akcji kulturalno-oświatowej, jak i wzajemnego zbliżenia się członków bratnich Okręgów. W odpowiedzi za miłe przyjęcie podziękował przew. Sekcji poznańskiej kol. Lewandowski jak również i kol. Wieczorkiewicz, który ujął zebranych swym płomiennym przemówieniem, scharakteryzowanym na tle wspólnych ciężkich przeżyć w okresie okupacji.

Następny dzień poświęcono zwiedzaniu Wieliczki z przepiękną kaplicą św. Kingi; dalej Zwierzyniec znajdujący się w lasku Wolskim, znany z swego naturalnego położenia. Po południu udano się na urządzoną w tym dniu, staraniem Drukarni Czytelnika, audycję radiową pt. „Przy sobocie — po robocie". W tej audycji przesłaliśmy na falach eteru pozdrowienia od nas dla wszystkich kolegów w Polsce.

W trzecim dniu pobytu, dzięki umiejętnemu zorganizowaniu przez kol. Wujca Stan., wycieczka zwiedziła również i Zakopane z perłą Tatr — Morskim Okiem, przejechała kolejką linową na Kasprowy Wierch, co pozostawiło niezatarte wrażenia na jej uczestnikach.

Ostatni dzień pobytu wykorzystano na zwiedzenia samego miasta słynącego jako skarbnica historycznych a bezcennych pamiątek. Żegnani serdecznymi słowami przez Gospodarzy z żalem opuszczali uczestnicy wycieczki Gród Krakusa.

Toteż Sekcja Drukarzy Maszynistów składa tą drogą serdeczne podziękowania wszystkim, tym, którzy przyczynili się do tak miłej i serdecznej gościny. Szczególnie jednak dziękuje Sekcja przew. Zarządu Głównego kol. Koczubowi, kol. Harasymowiczowej, przew. Sekcji Drukarzy Maszynistów kol. Pawlikowskiemu, kol. dyr. Wiśniewskiemu i kol. Filipowi, oraz niezmordowanym towarzyszom „wypraw" kol. Wujcowi i kol. Robakowi.

Jubileusz pracy w Drukarni Uniwersytetu Poznańskiego. W dniu 26 września br. koledzy: A. Langowski, składacz, i E. Hajdrowski, introligator, zatrudnieni w Drukarni Uniwersyteckiej obchodzili 25-lecie pracy zawodowej. Z inicjatywy kierownictwa i Rady Zakładowej, przy współudziale personelu tejże drukarni w ramach skromnej, lecz miłej uroczystości uczczono święto pracy Jubilatów. Z ramienia Okręgu w uroczystości brał udział przew. Komisji Kulturalno-Oświatowej kol. Gapa Antoni.

Na powyższą uroczystość składały się produkcje: Chóru, zespołu muzycznego jak i solistów, przemówienia i wręczenie stosownych dyplomów i upominków ze strony kierownictwa jak i współpracowników. Nie zabrakło również tradycyjnego przy takich okazjach panegiryku, naświetlającego w formie humorystycznej sylwetki obu Jubilatów.

Podczas wspólnego podwieczorku wręczono 7 dalszym kolegom artystycznie wykonane „Listy Chrztu", tego nieodzownnego glejtu pełnowartościowego towarzysza Czarnej Sztuki. Za inicjatywą kol. Kirscha zebrano wśród uczestników uroczystości 2.200,— zł na budowę Domu Drukarza.

OKRĘG CZĘSTOCHOWA

Egzaminy kwalifikacyjne. W niedzielę, dnia 16 listopada br., Związkowa Komisja Kwalifikacyjna Okręgu Częstochowskiego pod przewodnictwem kol. J. Pierzgalskiego przeprowadziła egzaminy 6 uczniów drukarskich na składaczy i maszynistów. Po pomyślnym złożeniu egzaminu z teorii i praktyki świadectwa kwalifikacyjne otrzymali kol. kol.: 1) Posuniak Tadeusz, składacz ręczny z Radomia; 2) Wróblewski Zbigniew, maszynista z Kielc; 3) Pietrzykowski Tadeusz, maszynista z Częstochowy; 4) Drogomirecki Bolesław, składacz ręczny z Radomia, duplikat. Dwóch kandydatów nie wykazało dostatecznej znajomości kunsztu graficznego tak w teorii jak i w praktyce, wobec czego składać będą powtórnie egzamin za pół roku.

Zebranie ogólne. Dnia 8 listopada br. odbyło się zebranie Oddziału częstochowskiego przy udziale 112 członków. Po zagajeniu zebrania, przyjęciu protokołu z ostatniego zebrania i sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej, która wykazała, że w kasie Związku znajduje się 137.402 zł, kol. Wajzer omówił strukturę organizacyjną na mocy uchwały ostatniego zjazdu, kursy dla kalkulatorów i kierowników, sprawę uczniów ze Szkoły Graf. w Nowej Rudzie, likwidację Okręgu CZPZG w Częstochowie oraz zarysowujące się bezrobocie w przemyśle poligraficznym Dalej zawiadomił obecnych, że Częstochowa otrzymała 250 tomów książek dla Biblioteki związkowej od Sp. Wyd. „Książka", że na kurs aktywistów do Woj. Szkoły w Kielcach skierowanych zostało 3 członków Zarządu i w końcu napiętnował tych członków, którzy niechętnie płacą składki członkowskie. Przy omawianiu fundacji sztandaru dla naszego Okręgu wypowiedzieli się kol. kol.: Szymaniak i Wiśniewski, popierając wniosek Zarządu utworzenia łańcucha dobrowolnych ofiar.

Z kolei sekretarz złożył sprawozdanie z prac Sekretariatu. W okresie 4 miesięcy stan członków zwiększył się o 124 osoby, przeprowadzono 17 interwencji w zakładach pracy, do Domów Wypoczynkowych wysłano 38 członków, ze zniżek kolejowych korzystało 32 członków, do pracy zapośredniczono 43 członków. Uzyskano przydział węgla na zimę dla 120 rodzin, wypłacono zasiłków chorobowych 7.560 zł, udzielono subwencji Oddziałom na sumę 40.000 zł, odnowiono lokal, pokryto bilard i wydatkowano na nowy sprzęt do Świetlicy ogółem 113 000 zł. W komunikatach podano do wiadomości kto ma prawo ubiegać się o wyższy kontyngent energii elektrycznej, komu przysługuje nabycie żarówki po cenach urzędowych, oraz o możliwości nabywania mebli na raty. Apelem do Delegatów Rad Zakładowych i kierowników Sekcji, aby in-

tensywniej pracowali dla dobra ogółu oraz przypomnieniem zebranym o Akcji Pomocy Zimowej — zebranie zostało zakończone

OKRĘG ŚLĄSKO-DĄBROWSKI

Protokół z zebrania konstytucyjnego Rady Kobiet z dnia 7. XI. 1947 r. W obecności 30 pracowniczek poligraficznych zagaił kol. Frąckowiak zebranie, witając obecnych, ubolewał nad słabym udziałem, stwierdza szczególnie brak koleżanek z poważniejszych drukarń katowickich jak Drukarnia Państwowa Nr 2 Rob. Sp. Wyd. „Prasa", Czytelnik itd. Ponieważ referentka z OKZZ wyjechała odpadł referat, w miejscu którego wygłosił kol. Patalong przemówienie o celach i zadaniach Rad Kobiecych. W dyskusji zabrało kilka koleżanek głos, podnosząc po macoszemu traktowanie kobiet, wyrażając życzenia, że w następnej umowie zbiorowej będą ich interesy lepiej potraktowane. Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu, w skład którego weszli: Przewodnicząca: Marciszowa Maria, Zast. Przewodn.: Salbertówna Hildegarda, Sekretarka: Kandzianka Walburga, Zast. sekr.: Wołowska Ingeborga, Skarbniczka: Jurdzińska Henryka, Członkowie Zarządu: Poliwoda Anna, Krok Wanda, Porala Elżbieta, Śliwiokówna Maria. Komisja Rewizyjna: Kulikowska Wanda, Ewertówna Zofia, Reguła Elfryda. W wolnych głosach wyjaśniono różne wątpliwości, po czym w końcowym przemówieniu kol. Frąckowiaka i kol. Patalonga, życzono Zarządowi pomyślnej pracy dla dobra kobiet pracujących wskazując na to, że swoje sprawy wziąć powinne kobiety w swoje ręce. Hasłem „Cześć Pracy" zamknięto zebranie.

OKRĘG OLSZTYN

Protokół Ogólnego Zebrania Organizacyjnego pracowników Drukarni Państwowej w **Ostrodzie**, odbytego dnia **18 listopada 1947 r.** w pomieszczeniu tejże Drukarni. Na zebraniu obecnych było 9 osób oraz delegat Okręgu Olsztyńskiego Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Poligraficznego, kol. Żek M. Przewodniczył kol. Józef Grabski. Delegat z Okręgu powitał zebranych imieniem kolegów olsztyńskich, wyrażając radość z powodu powstania pierwszej placówki drukarskiej na terenie Okręgu Olsztyńskiego. W zwięzłych słowach naszkicował kol. delegat dzieje organizacji zawodowej drukarzy w Polsce od jej powstania do doby obecnej. Podkreślił cele i zadania Organizacji w dobie dzisiejszej oraz jej znaczenie w życiu robotniczym.

Następnie mówca oświadczył, że zgodnie z nowym Statutem naszego Związku w Ostrodzie powstaje Delegatura Związkowa Okręgu Olsztyńskiego aż do powiększenia się Drukarni Państwowej do liczby 25 pracowników. Następnie zaproponował delegat wybranie przewodniczącego Delegatury oraz jego zastępcy.

W jawnym głosowaniu na przewodniczącego wybrano kol. Grabskiego Józefa, a na zastępcę kol. Kamińskiego Romana.

Kol Grabski, dziękując zebranym za zaufanie, przyrzekł pracować dla dobra całości naszej Organizacji oraz jej placówki w Ostrodzie.

Po dokonanych wyborach kol. delegat złożył członkom nowej Organizacji ostrodzkiej życzenia wszelkiej pomyślności, udzielił zebranym informacji organizacyjnych oraz odpowiedział na zapytania. Hasłem „Cześć Sztuce" zebranie zakończono.

CHOINKA

Boże drzewko, zielona choinka
w świeczkach, gwiazdeczkach dziś płonie;
w czerwonych jabłuszkach
lukrowanych serduszkach
we włosach anielskich dziś tonie.
Wokół choinki dzieci gromada,
śpiewają kolędy wesoło:
Bóg się dziś rodzi
i nas oswobodzi —
śpiewając, kręcą się w koło.
Tyś się narodził dzisiaj o Chryste,
na chwałę świata całego
aby lud zbawić
serce swe skrwawić
w ofierze dać siebie samego.
Tyś się narodził dzisiaj o Chryste,
w jabłuszkach, serduszkach z piernika;
w płonących świeczkach,
białych gwiazdeczkach
z weselem do serc przenikasz.
Wiecznie zielona, wśród śnieżnych zamieci
stoi świerkowa drzewinka,
z lasu niesiona
w domu strojona
to Boże drzewko, choinka.

Danuta K. nakładaczka z Łodzi

Z. N. P. POPIERA STANOWISKO ZW. ZAWODOWYCH

Światowa Federacja Związków Zawodowych wydała odezwę, w której broniąc prawa swobodnego rozwoju organizacji zawodowych, wypowiada zdecydowaną walkę antydemokratycznym ruchom faszystowskim.

W związku z tym K. C. Z. Z. poleciła podległym sobie komórkom organizacyjnym przeprowadzenie szerokiej akcji w celu upowszechnienia stanowiska Światowej Federacji.

Zgodnie z tym Zarząd Główny Z. N. P., jako organizacja, która od początku swego istnienia zawsze walczyła o prawo swobodnego rozwoju organizacji zawodowych, zalecił Okręgom, Oddziałom Powiatowym i Ogniskom na terenie całego kraju przyłączyć się do akcji K. C. Z. Z. i wziąć w niej jak najbardziej wydatny udział. **(P. A. O.)**

„CHŁOPI W DAWNEJ POLSCE"

Trudno zaprzeczyć, że historia Polski — to nie historia dynastii królewskich, ani nawet historia szlachty polskiej — to również nie historia międzynarodowych konfliktów, w których Polska ponosiła klęski, czy odnosiła zwycięstwa.

Dlatego też wielki już czas, aby historycy nasi, jeśli nie chcą przedstawiać historii narodu polskiego w krzywym zwierciadle królewsko-szlacheckiej kroniki, zwrócili się do głównego źródła narodowych sił — polskiego chłopstwa. Jeśli już wolno snuć rozważania na temat: historię jakiej klasy społecznej możemy najsłuszniej uważać za historię narodu polskiego — to niewątpliwie więcej uzasadnień do takiego awansu będzie miała historia chłopów polskich, niż historia polskiej szlachty.

Odezwa Robotniczego Tow. Przyjaciół dzieci

Dziejowa walka klasy robotniczej o nowy strój społeczny była zawsze równocześnie walką w obronie praw dziecka. Walki z wyzyskiem kapitalistycznym na fabrykach i o ubezpieczenia społeczne były zawsze sprzężone z walką o zlikwidowanie najemnej pracy nieletnich i zorganizowanie racjonalnej opieki nad dzieckiem robotniczym.

Dziś — gdy polska klasa robotnicza w sojuszu z chłopami i inteligencją pracującą buduje Polskę Ludową, dziś — gdy staje wspólnie z siłami demokratycznymi świata do walki o trwały pokój między narodami i suwerenność wolnych narodów — to równocześnie walczy o szczęście i dobrobyt dziecka polskiego. Dla klasy robotniczej problem dziecka nie jest sprawą ani uboczną, ani wtórną, lecz żywą treścią samej walki o prawa człowieka. Jeśli twierdzimy, że dzieci są naszą przyszłością, to nie jest to żaden frazes. W dzieciach naszych pragniemy przede wszystkim widzieć strażników naszych osiągnięć narodowych i socjalnych oraz kontynuatorów dalszej zdecydowanej walki o wyzwolenie człowieka, podjętej przez klasę robotniczą.

Oto główny sens działalności Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, mającego za sobą 28-letnią tradycję pracy w dziedzinie wychowania dziecka robotniczego w Polsce. W ciągu ostatniego dwulecia R. T. P. D. niezmiernie spopularyzowało się i przekształciło z małej instytucji o ograniczonym zasięgu działania w organizację robotniczą powszechną i masową, o prawach instytucji wyższej użyteczności publicznej. Działalność R. T. P. D. obejmuje obecnie prawie wszystkie dziedziny wychowania i opieki nad dzieckiem. Towarzystwo zorganizowało w całym kraju sieć przedszkoli i żłóbków, domów dziecka i prewentoriów, szkół świeckich i świetlic, poradni i burs, kolonii letnich półkolonii, bibliotek dziecięcych i teatrów. Instytucje te obsługiwały w bieżącym roku wiele dziesiątek tysięcy dzieci robotniczych i pracowniczych w całym kraju. Z całym naciskiem podkreślamy, że klasa robotnicza jest żywo zainteresowana w maksymalnym rozwoju działalności Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. R. T. P. D. jest jednolitofrontową organizacją robotniczą, biorącą w swoje ręce wychowanie dziecka robotniczego w duchu socjalizmu i moralności socjalistycznej, w duchu entuzjazmu i bezgranicznej wierności dla Polski Ludowej, w duchu braterstwa narodów i postępu, w duchu nienawiści do wszelkiego wstecznictwa i reakcji — obcej i rodzimej.

Robotnicy i pracownicy umysłowi! Pepesowcy i Peperowcy! Członkowie Związków Zawodowych! ZWM-owcy i OM TUR-owcy! Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci jest Waszą instytucją! Zapisujcie się na członków towarzystwa! Popierajcie działalność R. T. P. D., pomagajcie towarzystwu budować nowe placówki wychowawcze dla dzieci robotniczych i pracowniczych.

Towarzysze, członkowie R. T. P. D., walczcie niezłomnie z wrogimi zakusami reakcji i wstecznictwa, o wychowanie socjalistyczne, o szczęście dziecka robotniczego w Polsce!

Zarys historii sztuki drukarskiej w Polsce

Sztuka drukarska przywędrowała do Polski w siedemdziesiątych latach XV wieku. Przywędrowała dosłownie — nogami wędrownych drukarzy, którzy przynieśli ją z kraju macierzystego do państw sąsiednich. Szczepili tam wartości idealne nowego kunsztu: wiarę w jego znaczenie i użyteczność, zapał i przedsiębiorczość nowatorów, ale również sprawność techniczną oka i ręki, a przytem dźwigali w sakwach podróżnych cały sprzęt, potrzebny do wykonywania zawodu, przede wszystkim materiał typograficzny.

Pierwszy druk w języku polskim ukazał się na prastarej ziemi piastowskiej — na Śląsku, a mianowicie we Wrocławiu, który wówczas już nie należał do Polski. W tym mieście w książce łacińskiej pod tytułem „Statuty synodalne biskupa Konrada", wydanej w r. 1475, wydrukowano w języku polskim trzy modlitwy: „Ojcze nasz", „Zdrowaś Maria" i „Skład apostolski". Książkę tę wydrukował kleryk Kaspar Elyam.

Kraków jest kolebką sztuki drukarskiej w Polsce. Kto był pierwszym drukarzem, jest kwestią sporną między uczonymi. Według dokumentów, od r. 1474 był w Krakowie czynny drukarz wędrowny nazwiskiem Kaspar Straube i on też pewno jest drukarzem „Turrecrematy". Przypuszczano również, że Günther Zeiner, znany drukarz augsburski, był czynny w Krakowie, a nawet, że najsławniejszy wówczas uniwersytet Europy Środkowej, Akademia Krakowska, sprowadziła go w r. 1465 z Augsburga. Jednak Günther Zeiner jest w r. 1463 wymieniony w dokumencie strasburskim, a dopiero w r. 1468 dowiadujemy się, że drukuje w Augsburgu, gdyż dzieło, które wyszło spod jego prasy, nosi w sygnaturze drukarskiej datę 12 marca 1468 r. i jako miejsce jest podany Augsburg. Wobec tego jednak wydaje się powyższe mniemanie o powołaniu go do Krakowa przez Akademię Krakowską, błędnem. Twierdzenie o pracy drukarskiej Günthera Zainera w Krakowie opiera się na używaniu tam czcionki z Zainera, którą znajdujemy w różnych drukarniach: w Norymberdze, Metzu, Monachium i w Krakowie. Tą czcionką Kasper Hochfeder drukował w Norymberdze. Od r. 1502 jest on znany jako drukarz krakowski, ale już w połowie lat siedemdziesiątych XV w. był raz w Krakowie i, jak przypuszcza Vouillème, może on być również drukarzem „Turrecrematy".

Po drukarzu dzieła „Joannis de Turrecremata Cardinalis S. Sixti vulgariter nuncupati Explanatio in Psalterium" przez mniej więcej dwadzieścia lat nie wiemy nic o stałych drukarniach w Krakowie. Niewątpliwie w ciągu tych lat zawitał niejeden wędrowny drukarz do Krakowa, lecz pewnych danych o tym nie ma. Dopiero w r. 1491 widzimy w tym mieście Świętopełka Fiola, mieszczanina krakowskiego, zajmującego się drukiem książek. Zbliżony do Rusinów, Fiol zajął się drukiem przede wszystkim książek cerkiewno-słowiańskich. Spod prasy Fiola wyszły pierwsze na świecie druki drukowane cyrylicą („Oktoich" — „Ośmiogłośnik" jest to zbiór śpiewów św. Jana z Damaszku z r. 780) oraz „Czasostowiec" (Księga godzin kanonicznych) i kilka innych. Praca drukarska Fiola nie trwała długo. Panująca ówcześnie silna walka z nauką Husa nie ominęła i Fiola, jako podejrzanego o szerzenie jego nauki. Więziony przez sąd biskupi, został jednak w końcu uwolniony i opuścił Kraków, udając się do Węgier.

Jednym z największych drukarzy krakowskich na początku XVI w. był Jan Haller. Handlując przeróżnymi towarami, zajmował się też handlem księgarskim. Początkowo drukowali dla niego Jerzy Stuchs w Norymberdze, Wolfgang Sterkel w Lipsku, oraz Kaspar Hochfeder w Metzu. Po przeniesieniu się Hochfedera z Metzu do Krakowa, Haller wszystkie swe wydawnictwa drukował u Hochfedera. Wkońcu jednak, otrzymawszy przywilej królewski w 1505 r., założył własną drukarnię, prawdopodobnie nabywszy hochfederowską, w której wszystkie swe wydawnictwa drukował. Rozporządzając dużym majątkiem, Haller mógł doskonale wyposażyć swą drukarnię i postawić ją na wysokim stopniu sprawności drukarskiej, dorównywującym najlepszym ówczesnym drukarniom zagranicznym. Jego szeroka działalność drukarska i wydawnicza opanowała całkowicie cały rynek polski, docierając do wszystkich krańców Rzeczypospolitej. Na mocy przywileju królewskiego, Haller miał monopol na wszelkie prawie druki i to było do pewnego stopnia przyczyną, że w tych czasach drukarstwo polskie poza Krakowem bardzo słabo się rozwijało.

Widocznie jednak na schyłku swego życia Haller zatracił swą przedsiębiorczość i ruchliwość, ponieważ wkońcu pierwszego ćwierćwiecza XVI w. widzimy już jako drukarzy krakowskich: Floriana Unglera, Wictora, Łazarza, Januszewskiego i Szarfenbergów. To pierwsze ćwierćwiecze XVI w. stworzyło prawdziwe drukarstwo polskie, którego kolebką był Kraków. Stąd, jako głównego ogniska kultury polskiej, posuwała się sztuka drukarska coraz bardziej na wschód i północ, by z czasem pokryć całą Rzeczpospolitą siecią drukarń.

Szczególnie w czasie walk religijnych okresu Reformacji, drukarstwo polskie rozwinęło żywą działalność. Polemiki religijne dostarczają drukarzom polskim wiele zamówień, a poza tym wielcy magnaci, zwolennicy jednego lub drugiego z walczących obozów, zakładają w miastach swych drukarnie, drukując dzieła w języku polskim. Temu szybkiemu rozwojowi drukarstwa polskiego w pierwszej połowie XVI wieku sprzyjała wielka tolerancja religijna, panująca w Polsce. Dowodem szybkiego rozwoju sztuki graficznej w Polsce jest fakt, że w r. 1522 w Wilnie drukowano słowiańskie książki religijne. Rozwój oświaty i kultury spowodował coraz większe zapotrzebowanie na książki, tak, że pomimo doskonałych drukarń krakowskich, dzieła polskie drukowano zagranicą: w Bolonii, Bazylei, Kolonii, a nawet w Amsterdamie, w najstarszych zakładach drukarskich tych miast.

W Poznaniu sztuka drukarska nie posiadała warunków dla szybkiego rozwoju. W pierwszym ćwierćwieczu XVI w. wielkie wpływy potentata drukarskiego i księgarskiego, Jana Hallera z Krakowa uniemożliwiały założenie drukarni w stolicy Wielkopolski. Poza tym środowisko uczonych i profesorów Akademii Lubranscianum rekrutowało się przeważnie z wychowanków Alma Mater krakowskiej, silnie związanych z drukarniami krakowskimi. A chociaż w połowie XVI w. Poznań był najsilniejszą stacją religijnych prądów Reformacji, to i ta okoliczność nie przyczyniła się do założenia w mieście tym stałej drukarni. Ks. Albrecht Pruski, wielki zwolennik nowej wiary, kazał drukować w Królewcu książki w języku polskim, zasypując nimi Wielkopolskę. Dopiero kontrreformacja, zdając sobie sprawę z wielkiej doniosłości sztuki drukarskiej w walce z przeciwnikami, doprowadziła do założenia drukarni w Poznaniu w r. 1577.

Melchior Nering był pierwszym, który uzyskał przywilej królewski i założył drukarnię w Poznaniu. Nie długo jednak pracował tam jako drukarz. Pozbawiony zupełnie zmysłu kupieckiego, stale był w długach, a przyjąwszy do druku w 1578 r. książkę, skierowaną przeciw Jezuitom, naraził sobie tym ten potężny zakon do tego stopnia, że żacy poznańscy, podburzeni przez Jezuitów, zdemolowali mu w tymże roku drukarnię. Po zdemolowaniu zakładu Nering, zabrawszy szczątki swej drukarni, przenosi się do Grodziska, zakładając tam drukarnię i występuje już jako jawny zwolennik Reformy. W 1581 r. przenosi się Nering do Torunia, gdzie prowadzi drukarnię. Umiera w r. 1587.

W krótkim czasie po pierwszym zatargu Neringa, bo w maju 1578 r. zakłada drukarnię w Poznaniu Jan Wolrab. Mając silne poparcie rozczarowanych do Neringa Jezuitów, Wolrab rozwija coraz bardziej swój zakład, drukując przede wszystkim dzieła teologiczne i dysputy religijne. Rozporządzając bogatym zasobem czcionek, między którymi znajdowały się i greckie, Wolrab stał się głównym drukarzem Wielkopolski. Niepodlegająca żadnym zastrzeżeniom jego prawomyślność religijna ułatwia mu bardzo rozwój zakładu i spokojną pracę. Po śmierci Wolraba w r. 1592 drukarnię prowadziła początkowo wdowa, następnie syn Jan, wydzieliwszy swą część z dziedzictwa, przenosi się do Kalisza i tam zakłada drukarnię.

Cały wiek XVI był wiekiem wielkiego rozwoju drukarstwa polskiego. Wielka tolerancja religijna, jakiej nie było w żadnym z państw Europy, bardzo ożywione stosunki handlowe i kulturalne z Zachodem i Południem Europy (Włochy), przyczyniały się znakomicie do rozwoju sztuki drukarskiej w Polsce. Pod koniec tego wieku Kraków posiadał kilkanaście drukarń, z których najważniejszymi były: Łazarzów, Piotrkowczyków, Mikołaja Szarfenberga, Stanisława Szarfenberga i Wierzbięty. Nadzwyczaj ożywione stosunki z Zachodem Europy odbiły się silnie i na drukach polskich. Szczególnie drukarnie krakowskie osiągnęły wysoki stopień estetyki drukarskiej, wzorując się na pięknych drukach drukarni Plantina w Antwerpii, dobrze znanego w Polsce, ponieważ wielu pisarzy polskich drukowało swe dzieła w tej drukarni. Również druki Aldusa Manutiusa z Wenecji były znane dobrze w Polsce i mogły służyć jako piękne wzory dla

drukarzy polskich, ponieważ wielki księgozbiór Erazma z Rotterdamu, w którym znajdowało się wiele druków z drukarni Aldusa, zakupił po śmierci wielkiego uczonego biskup Łaski i przywiózł do Polski.

Wiek XVII jest wiekiem upadku sztuki graficznej w Polsce. Społeczeństwo, opanowane przez Jezuitów, popada w ciemnotę, a drukarstwo, skrępowane różnymi ograniczeniami, karleje. Skutki tego stanu odbiły się fatalnie na drukarniach. W drugiej połowie XVII w. w Krakowie jest czynnych tylko 3 drukarnie: Cezarych, Szedlów i Piotrowczyków. Wogóle liczba drukarń prywatnych gwałtownie maleje, a na ich miejsce powstają drukarnie zakonne, drukujące dzieła mierne, a pod względem estetycznym stojące na bardzo niskim poziomie. O tym wielkim upadku drukarstwa w Polsce pod koniec XVII w. świadczy fakt, że w r. 1707 w Krakowie była już tylko jedna drukarnia Cezarych

We Lwowie Iwan Fedorow założył jako pierwszy drukarnię. Jednak już po krótkim czasie udał się do Dermanu i Ostroga, aby tam drukować biblię. 1578 r. Mikołaj Szarfenberg zakłada drukarnię we Lwowie i w tym samym roku drukarnię w Warszawie, która przez długi czas pozbawiona była stałej drukarni, bo aż do roku 1624. Zapewne, że jak i do innych miast, tak i do Warszawy przybywali różni wędrowni drukarze, drukując drobne, okolicznościowe druki. Z uwagi jednak na brak wszelkich śladów, nic pewnego do tej pory nie dało się stwierdzić. Dopiero w r. 1624 Jan Rossowski otrzymał przywilej królewski i założył w Warszawie stałą drukarnię. Drukarnia ta trwała przez lat kilka Wdowa po Rossowskim prowadziła przez pewien czas drukarnię, wkońcu jednak sprzedała ją Pijarom. Dzięki nowonabywcom drukarnia ta stała się jedną z najbardziej wydajnych. W tej to drukarni drukowano „Volumina Legum", „Konstytucje Sejmowe" oraz wielki „Słownik języka polskiego" Samuela Linde (1807—1814) Po r. 1833 zakład ten przeszedł w inne ręce. Poza tym w wieku XVII było jeszcze kilka innych drukarń, jak Jana Trelpińskiego, Piotra Elerta, K. F. Schreibera. Zakonu Jezuitów i inne

Z wielkiego upadku drukarstwo polskie podniosło się dopiero za czasów króla Stanisława Augusta Poniatowskiego (druga połowa XVIII w.). Ten król-artysta, wielki esteta i mecenas sztuki i literatury przyczynił się znacznie do rozwoju drukarstwa. Literatura, ożywiona świeżymi prądami filozoficznymi Wieku Oświecenia, płynącymi z Francji oraz żywym ruchem umysłowym czasu Sejmu Czteroletniego, dostarczała pracy drukarniom stołecznym. W r. 1756 została założona trzecia większa drukarnia w Warszawie przez Wawrzyńca Mitzlera de Koloff, medyka, który jednocześnie był historiografem królewskim. W r. 1777 założył drukarnię w Warszawie księgarz drezdeński Michał Gröll, który, jako wielki miłośnik książki, tworzył w owej drukarni do pewnego stopnia arcydzieła sztuki typograficznej. Małe rozmiary książek gröllewskich, ich wdzięk i wykwintność pod względem stylu graficznego silnie zdradzają wpływ rokoka francuskiego, który za czasów Stanisława Augusta wywierał wielki wpływ na sztukę polską. Poza drukarnią Grölla pięknymi drukami wsławiła się również inna drukarnia, założona w r. 1779 przez Piotra Dafour. Druki tych dwóch drukarń nie ustępują pod żadnym względem pracom najlepszych zakładów drukarskich Zachodu.

Po utracie niepodległości, polska sztuka drukarska była pozbawiona możliwości większego rozwoju. Kraj, podzielony na trzy części był pod wpływem czynników zupełnie obcych duchowi polskiemu w ciągu przeszło 100 lat. Wpływy drukarstwa wiedeńskiego oddziaływały na Kraków, a berlińskiego i lipskiego na Poznań. Warszawa stała na boku, ponieważ wpływ grafiki rosyjskiej nie oddziaływał absolutnie na grafikę polską. Bardziej działa w tym czasie na Warszawę Wiedeń niż Lipsk.

Dopiero na przełomie XIX i XX w. drukarstwo polskie, tak zresztą jak i w innych krajach, pod wpływem reformatorskich dążeń Morrisa zaczyna szukać nowych dróg. Na czele kroczy znowu Kraków, gdzie Stanisław Wyspiański jest pionierem haseł odrodzenia sztuki graficznej. Wychodzą tu piękne numery „Życia", a drukarnie: Uniwersytecka, Telca (Narodowa), Teodorczuka i Anczyca wysuwają się na czoło. Ten wspaniały rozwój polskiej sztuki drukarskiej przerwała wojna światowa.

Powojenne drukarstwo polskie kroczy stale naprzód, starając się dotrzymać kroku zagranicy. Ciężkie warunki ekonomiczne, w jakich znajdowała się Polska, będąc prawie w całości swej terenem wojny, znacznie utrudniały rozwój zakładów drukarskich. Jednak mimo ciężkich warunków drukarstwo stopniowo podnosiło się pracując wytrwale, stając śmiało do szlachetnego współzawodnictwa z drukarzami innych krajów. Niestety, nie danem było drukarstwu polskiemu odrodzić się w zupełności, bo oto napad Hunów w r. 1939 na Polskę nie tylko przerwał dalszy rozwój — lecz zniszczył do szczętu pracę dziesiątek pokoleń. Wraz ze spalonymi i zburzonymi miastami legło i drukarstwo polskie — lecz niespożyta siła polskiego drukarza swoją zawziętą pracą odbudowuje stopniowo zniszczenia nowoczesnego Atylli i doprowadzi do największego rozkwitu, a historycy współcześni uzupełnią historię drukarstwa polskiego nowymi księgami — na hańbę hitleryzmu a na przestrogę i naukę nowego pokolenia. **B.**



Życie sportowe w okręgach

BYDGOSZCZ

W dniu 5. 10. br. w Bydgoszczy odbył się bieg na przełaj im. J. Kusocińskiego zorganizowany przez ZKS „Drukarz". O powodzeniu tej imponującej imprezy świadczy ilość startujących i uzyskane wyniki. Pierwsze miejsce na 243 startujących zdobył Wasilewski: Cz. z RKS „Orzeł" z Wrocławia przed Dzwonkowskim Nap. w czasie 9 min 57 sek. Pierwszy z drukarzy uplusował się na ósmym miejscu z czasem 10 min 10,4 sek.

KATOWICE

W rozgrywkach piłki nożnej o mistrzostwo kl. C ZKS „Drukarz" uzyskał następujące wyniki:

5. 10 z KS Rozwój — 1:8 (1:6)
19. 10. z KS Ormowiec — 1:4 (0:2)
26. 10 z KS Piotrowice — 1:4 (1:3)

W ramach jubileuszu 25-cio lecia istnienia naszego Związku rozegrano zawody w pilce nożnej pomiędzy ZKS „Drukrz" Katowice i ZKS „Drukarz" Kraków. Po ładnej grze zwycięstwo odnieśli goście w stosunku 3:2.

POZNAŃ

Wyniki zawodów o mistrzostwo kl. B ZKS „Drukarz" Poznań:

5 10. z KS Posnania 1:3
12. 10. z KS Orkan (Fabianowo) 0:0
18. 10. z KS Obra (Kościan) 6:1 Tow. Old Boy
19. 10. z KS Dyskobolia (Grodzisk) 1:3
26. 10 z KS Polonia (N. Tomyśl) 1:2

5. 10 br. w ramach zawodów lekkoatletycznych Poznań—Szczecin, kol. Płotkowiak zajął II-gie miejsce w biegu na 5.000 m w 16 min. 14 sek.

OLSZTYN

Zorganizowany w dniu 18. 6 br. ZKS „Drukarz" rozpoczął rozgrywki w piłce nożnej w dniu 6. 9. br. wygrywając swój pierwszy mecz z silną drużyną KS Milicyjny w stosunku 1:0.

14. 9. w Olsztynku w składzie rezerwowym uległ z tamtejszym MKS w stosunku 2:0;

20. 9. przegrano z KS Pocztowiec 4:1
28. 9. w meczu wyjazdowym wygrali z Pierwszym Ludowym KS Prabuty 3:2.
12. 10. w turnieju siódemkowym na 12 najlepszych klubów biorących udział zajęli V-te miejsce bijąc KS Pocztowiec 2:0.

WROCŁAW

W rozgrywkach o mistrzostwo kl. C ZKS „Drukarz" w rundzie jesiennej zdobył pierwsze miejsce w swej grupie. W rozegranych spotkaniach uzyskał następujące wyniki:

19. 10. z KS Archimedes 1:3
30. 10. z KS Elektrownia 1:4
2. 11. z KS Stocznia 3:0
9. 11. z KS Gastronomia 5:4
16. 11. z KS TUR 3:0 v.o.
23. 11. z KS Budowlani 3:9 tow.

Drużyna siatkówki żeńskiej przystępuje do rozgrywek o mistrzostwo m. Wrocławia.

LUBLIN

W dniu 16 listopada został zorganizowany ZKS „Drukarz" jako jedenasty nasz klub związkowy. Życzymy tej nowej placówce sportowej dużego rozwoju i powodzenia w przyszłym sezonie na niwie sportowej.

Uchwałą Plenum Zarzadu Głównego zapadłą w dniu 28. 11. br. następujące kluby otrzymały subwencje w wysokości 20.000 zł na pokrycie kosztów zaprawy zimowej w halach gimnastycznych: Bydgoszcz, Katowice, Kraków, Łódź, Olsztyn, Pabianice, Poznań, Szczecin, Warszawa, Wrocław.

Redaguje Komitet. Wydawca Związek Zaw. Pracow. Przem. Poligraficznego. Kraków, Karmelicka 34, II p., tel. 550-46.

Drukarnia 1. pod Zarządem Państw., — Kraków, Wielopole 1.

M—31988